SPORT

WYCHODZI W KAŻDY PONIEDZIAŁEK I CZWARTEK

Nr. 47 (231) KRAKÓW - KATOWICE, 16 czerwca 1947 r. CENA 10 ZŁ.

SZCZĘŚLIWE 2:2 WISŁY Z POLONIĄ W WARSZAWIE

Czerwonym nie udał się rewanż za zeszłoroczną porażkę

POLONIA WARSZAWA — WISŁA KRAKÓW 2:2 (1:1)

WARSZAWA. (tel. wł.) Do spotkania powyższego drużyny wystąpiły w składach następujących.

POLONIA: Borucz, Szczepaniak, Pruski, Brzozowski, Gierwatowski, Wołosz, Woźniak, Jaźnicki, Świcarz, Szularz, Ochmański.

WISŁA: Jurowicz, Filek I, Flanek, Wapiennik II, Legutko, Snopkowski , Giergiel, Gracz, Rupa, Kohut, Cisowski.

Bramki dla Polonii zdobyli: Świcarz w 3 min. i Jaźnicki w 66 min.

Dla Wisły obydwie bramki zdobył Kohut w 24 min. przed przerwą i 34 po przerwie. Sędziował p. Kuc z Sosnowca.

Wynik meczu nie jest wykładnikiem tego co działo się na boisku. Wisła okazała się drużyną słabszą od Polonii przynajmniej sądząc po tym co pokazała w niedzielę w Warszawie. Polonia zagrała jedno z najlepszych swoich spotkań w rb. — System wybitnie wzmocnionej defensywy t. zn. gra nie trzema obrońcami całkowicie zaskoczyło atak Wisły, w którym najgroźniejszego Gracza zastopował całkowicie Wołosz.

Jedną bramkę mają do zawdzięczenia krakowianie sędziemu który nie zauważył ręki Kohuta sygnalizowanej przez sędziego autowego (krakowskiego). — Protest Polonii nie został wzięty pod uwagę i gra przy akompaniamencie widowni nieprzychylnie nastawionej do sędziego toczyła się dalej. — Wyrównanie na 2:2 zawdzięcza znów Wisła Gierwatowskiemu, który łatwo dał się przewózkować Kohutowi (mógł oddać piłkę do Borucza).

(Dokończenie na str. 2-ej)

OLDBOY KRAKÓW — OLDBOY BYTOM 5:2 (1:0)

Bytom. W ramach Święta Sportu i WF odbyły się w Bytomiu atrakcyjne zawody piłkarskie między old boyami Krakowa i Bytomia. Mecz zakończył się zasłużonym zwycięstwem drużyny krakowskiej, która wykazała większe zgranie i lepszą kondycję. Spotkanie obfitowało w szereg pięknych zagrań, z których wzór mogli brać nasi młodzi piłkarze.

Drużyny wystąpiły w składach następujących:

KRAKÓW: Kozmin, Myrtyna, Pająk, Styczen, Śliwa, Gieras, Adamek, Chruściński, Łanko, Reyman H., Zembaczyński.

BYTOM: Kisieliński, Scott, Chmielowski, Deutszman, Kuncewicz, Zaleszczuk, Kaźmirowicz, Batsch W., Kuchar, Migas, Garbień.

Zawody prowadził dyr. Zapłatka, który przekona nas, że na zielonej murawie potrafi sobie dać równie dobrze radę jąk i na ringu.



Sezon kajakowy już w pełni. Na zdjęciu zbiórka kajakowców Łodzi nad brzegami Pilicy.

ODLOT TENISISTÓW POLSKICH DO WIMBLEDONU

WARSZAWA. W sobotę w godzinach rannych odlecieli samolotem do Londynu tenisiści polscy którzy wezmą udział w tegorocznym turnieju wimbledońskim, a przed tym grać będą na turnieju w Cueens Clubie. Odlecieli: **Jadwiga Jędrzejowska, Józef Hebda i Władysław Skonecki.**

POLONIA BYTOM — MOTOR BIAŁYSTOK 4:0 (1:0)

Białystok. W meczu o wejście do ekstraklasy Polonia Bytom odniosła niezbyt wysokie zwycięstwo nad słabym Motorem. W Polonii bardzo słabo grał atak, tyły zadowoliły całkowicie. Bramki dla Polonii zdobyli Wiśniewski 2 i Kozak 2.

POLONIA ŚWIDNICA — OGNISKO SIEDLCE 3:2 (1:0)

Siedlce. Mistrz Dolnego Śląska odniósł z trudem wywalczone zwycięstwo po całkowicie wyrównanej grze.



Komisja sportowa PZLA zakończyła w ub. tygodniu obliczenia finałowych rozgrywek drużynowych o mistrzostwo Polski w lekkoatletyce na r. 1947.

I-sze miejsce i tytuł mistrzowski przypadł **harcerzom z Bydgoszczy** (HKS), którzy zdobyli 8.833 pkt. Wicemistrzem została warszawska **Syrena** (8.677 pkt.), 3-cie miejsce zdobyli lekkoatleci **katowickiej Pogoni** uzyskując 8,461 pkt.

Dalsza klasyfikacja w drużynowych mistrzostwach Polski w r. 1947 wygląda następująco: 4) AZS Poznań 8,450 pkt., 5) Cracovia 8,005 pkt.

Zdobycie mistrzostwa przez HKS z Bydgoszczy jest dużą niespodzianką. Bydgoscy harcerze zawdzięczają swój sukces w pierwszym rzędzie takim zawodnikom jak Buhl, Grzanka, Nowak i Białkowski.

Na naszym zdjęciu filary dru**żynowego mistrza Polski w lek**koatletyce: **od prawej Buhl** (19 **lat** biega 100 mtr. 11 sek. 200 mtr — 22,5 sek., 400 mtr. — 51,9 sek. **NOWAK** (17 lat) osiągnął na 800 mtr. czas 2,02,8 min a na 1500 mtr. 4,23,8 min.

Grzanka (19 lat) biega 100 mtr. 11,1 sek. a 200 mtr. 23 sek.

MISTRZOSTWA LEKKOATLETYCZNE POMORZA

Bydgoszcz. W ub. sobotę i niedzielę odbyły się w Bydgoszczy lekkoatletyczne mistrzostwa **Pomorza.** Zwycięstwo w ogólnej punktacji odniósł HKS 286 pkt., 2) Pomorzanin 100 pkt., 3) Brda 56 pkt.

W poszczególnych konkurencjach zwycięstwa odnieśli:

200 metrów: Buhl (HKS) 23,1, 2) Grzanka (HKS) 23,6.

110 płotki: 1) Buszlewski (Pom) 20.4. 2) Kaczmarek (HKS).

1500 m.: 1) Nowak (HKS) 4,20 2) Tokarz (Pom.) 4,24.

10.000 m.: 1) Szyperski (Brda) 37,53

Tyczka: 1) Kurdelski (Brda) 3,20.

800 m.: 1) Nowak (HKS) 2,05, 2) Rogalski (Pom.) 2,08.

100 m.: 1) Buhl (HKS) 11,2, 2) Grzanka (HKS) 11,5.

400 m.: 1) Buhl (HKS) 51, 2) Grzanka (HKS) 53,8.

5000 m.: 1) Wasilewski (Włocławek) 16,24.

Dysk: Dunecki (Pom.) 34,54.

Oszczep: 1) Mikrut (HKS) 50,56.

Skok wzwyż: 1) Siemiątkowski (HKS) 1,71.

Trójskok: 1) Gruszka (HKS) 12,36.

Skok w dal: Wilkosz (HKS) 6,01.

Młot: 1) Masłowski (Polonia) 44.90.

4x100: 1) HKS 44,9 (najlepszy czas po wojnie w Polsce), 2) Pomorzanin 46,6.

4x400: 1) HKS 3,42.

* * *

Katowice. Ubiegła niedziela nie obfitowała w odróżnieniu od poprzednich niedziel w niespodzianki. Jedynym rezultatem, którego raczej nie przewidzieliśmy była porażka KSRKU na własnym boisku z Rymerem.

Mecz dwóch wielkich rywali **Wisły i Polonii** w Warszawie zakończył się wynikiem remisowym. -- **Garbarnia Kraków** odniosła niespodziewanie wysokie zwycięstwo nad WMKS.

Najwyższe cyfrowo zwycięstwo odniosła Cracovia nad Grochowem 10:2.

Jedyną drużyną idącą w dotychczasowych rozgrywkach bez utraty punktów jest ŁKS Łódź.

O AWANS do ekstraklasy

W niedzielę padły następujące wyniki:

KATOWICE. Niedzielne rozgrywki o wejście do ligi dały następujące wyniki:

POLONIA BYTOM — MOTOR BIAŁYSTOK 4:0 (1:0)
POLONIA ŚWIDNICA — OGNISKO SIEDLCE 3:2 (1:0)
LUBLINIANKA — CZUWAJ PRZEMYŚL 9:1 (1:0)
RADOMIAK — POMORZANIN 0:2 (0:2)
RYMER — RKU 3:0 (3:0)
TĘCZA — ŁKS 1:3 (1:2)
POLONIA WARSZAWA — WISŁA KRAKÓW 2:2 (2:1)
ORZEŁ GORLICE — GEDANIA GDAŃSK 2:5 (1:1)
ZZK ŁÓDŹ — AKS CHORZÓW 0:3 (0:2)
PKS SZCZECIN — KKS OLSZTYN 1:2
KKS POZNAŃ — SKRA CZĘSTOCHOWA 7:1 (0:0)
CRACOVIA — GROCHÓW 10:2 (7:2)
GARBARNIA — WMKS 6:1 (0:1)

Tabele rozgrywek po niedzieli 15 czerwca br. przedstawiają się następująco:

GRUPA I

1) Wisła Kraków	7	13	37: 5
2) Polonia Warszawa	7	12	32:12
3) Polonia Bytom	8	11	34:10
4) RKS Szombierki	7	10	20:11
5) KKS Poznań	7	9	43:10
6) Skra Częstochowa	7	4	9:27
7) Polonia Świdnica	7	3	9:20
8) Ognisko Siedlce	7	2	11:45
9) Motor Białystok	7	0	8:55

GRUPA II

1) AKS Chorzów	8	14	22: 9
2) Cracovia	8	11	31:13
3) Kop. Rymer	8	11	22:15
4) Pomorzanin	8	9	19:16
5) RKU Sosnowiec	8	9	15:13
6) Gedania	8	8	19:14
7) Radomiak	8	7	13:13
8) ZZK Łódź	8	6	15:26
9) Orzeł Gorlice	8	4	14:22
10) Grochów	8	1	11:40

GRUPA III

1) ŁKS Łódź	7	14	30: 6
2) Warta Poznań	7	12	38: 6
3) Tęcza Kielce	7	9	19:13
4) Garbarnia	6	8	20:10
5) Lublinianka	6	7	19:18
6) WMKS Katowice	7	6	15:25
7) KKS Olsztyn	7	3	13:29
8) Czuwaj Przemyśl	7	3	7:21
9) PKS Szczecin	8	0	4:37

LEKKOATLECI USA LEPSI OD EUROPEJSKICH.

NEW YORK. Najlepsze wyniki uzyskane przez lekkoatletów USA do 1 czerwca rb. przedstawiają się następująco:

100 yardów Patton	9,4
220 yardów Patton	20,4
440 yardów Mac Kennley	47,4
880 yardów Fulton	1:49,5
1 mila Karver	4:11,6
2 mile Stone	9:11,8
120 y. płotki Dillard	14,0
220 y. płotki Dillard	22,5
440 y. płotki Kirk	53,1
Skok wzwyż Vessey	2,02
Skok w dal Steele	7,89
Ayczka Smith	4,42
Kula Meyer	16,74
Dysk Fitch	53,34
Oszczep Biles	68,63
Młot Bennett	54,76

CZECHOSŁOWACJA W FINALE PUCHARU DAVIS'A

PRAGA Rozegrany wczoraj w Pradze, w ramach meczu półfinałowego o puchar Davis'a w strefie europejskiej double przyniósł zwycięstwo tenisistom czeskim nad francuskimi.

Dzięki temu zwycięstwu Czechosłowacja zdobyła trzeci punkt i już zdecydowanie zakwalifikowała się do finału, w którym przeciwnikiem jej będzie zwycięzca spotkania Jugosławia — Poł Afryka.

Wynik gry podwójnej: Drobny, Cernik (Czechosł.) — Petra, Borotra (Francja) 10:8, 14:12, 6:3.

Red. Komitet. — Wydaje: Literatura Polska.
Adres: Katowice, Sobieskiego 11. p. 24, 25. Telefon: 334-03, 04.
R 31133

LEKKOATLECI Krakowa przegrali ze Śląskiem w Krakowie 118 : 126

Kraków (tel. wł.) W ramach dorocznego święta WF i PW odbyły się na stadionie miejskim w Krakowie zawody lekkoatletyczne Śląsk —Kraków w konkurencjach męskich i żeńskich. **Było to 3-cie po wojnie spotkanie międzyokręgowe,** z których pierwsze wygrał Kraków w stosunku 123:72 pkt., drugie Śląsk w stosunku 133:110 pkt.

Niedzielne zawody rozstrzygnął na swoją korzyść również Śląsk, zwyciężając w ogólnej punktacji 126:118 pkt.

W konkurencjach męskich Śląsk wygrał w stosunku 83:43, **natomiast w konkurencjach żeńskich przegrał do Krakowa w stosunku 53:65.**

Na ogólną porażkę Krakowa wpłynął brak czołowych zawodników i zawodniczek jak **Mitanowej, Stachowicz,** które wyjechały na obóz do Poznania oraz **Puzia, Widerskiego, Serafiniego, Nowaka, Filipka** w męskich konkurencjach. W konkurencjach żeńskich Kraków górował zdecydowanie, wygrywając 6 konkurencyj, a oddając Śląskowi tylko 3. **Buliżanka na 800 m., i Cieślewicz w kuli** uzyskały nowe rekordy okręgowe. Najmłodsza zawodniczka Krakowa 16-letnia **Borowiec** wyrównała również rekord okręgowy w skoku wzwyż (należący dotychczas do Mitanowej). Wynik ten należy do najlepszych w Polsce.

Ślązaczka **Hejducka i Pietrzanka** na 200 m., **Wasilewska i Wolfówna** na 800 m uzyskała swoje nowe rekordy życiowe.

W konkurencjach męskich Ślązacy górowali zdecydowanie nad osłabioną reprezentacją Krakowa. Na 14 rozegranych konkurencyj Śląsk wygrał 10, oddając Krakowowi tylko 4.

Najelpszy obecnie w Polsce wynik uzyskał Śląsk w sztafecie 4x100 m. oraz w indywidualnych konkurencjach, Kiszka w skoku w dal a na 5,000 m Sitko ustanowił swój nowy rekord życiowy.

Pozostałe wyniki były na ogół słabe, z powodu wielkiego upału.

W konkurencjach żeńskich padły następujące techniczne wyniki:

100 m 1) Hejducka (Śląsk) 13 sek. 2) Gorzkowska (Kr.) 13,4, 3) Legutko (Kr) 13.5, 4) Wieczórkówna (Śl) 14,3.

200 m.: 1) Hejducka 28,4 sek., 2) Perczyk (Kr) 28,7, 3) Panek (Kr), 4) Pitrzanka (Śl).

TURNIEJ PIŁKI RĘCZNEJ W CZĘSTOCHOWIE

Częstochowa. Odbył się tutaj półfinałowy turniej piłki ręcznej o mistrzostwo Polski w grupie I. Walczyły następujące zespoły: Pogoń Katowice, AZS Warszawa, Polonia Bydgoszcz, Legion Częstochowa.

Wyniki rozgrywek przedstawiają się następująco:

Pogoń — Polonia 13:7 (8:3), AZS — Legion 16:1 (9:7), AZS — Polonia 13:6 (5:1), Pogoń — Legion 20:3 (7:1), Polonia — Legion 20:8 (10:2).

O tytule mistrza grupy I zdecydowało **spotkanie AZS — Pogoń,** wygrane przez drużynę śląska **w stosunku 13:10 (7:2).** Gra była b. zacięta i ostra. O zwycięstwie Pogoni zadecydowała większa przebojowość i zgranie całej drużyny.

Najlepszymi zawodnikami turnieju byli: Piechula I i Klukowski z Pogoni, Gnot (Polonia) Popiołek i Wikliński z AZS-u oraz Michalski z Legionu.

Sędziowali: Szeremeta, Ebenhard i Klikowski II.

TABELA:

1) Pogoń	3	6	46:20
2) AZS	3	4	38:20
3) Polonia	3	2	33:34
4) Legion	3	0	12:55

AKS i POGOŃ sięgają po prymat w szczypiorniaku

Drużyny śląskie wydają się być BEZKONKURENCYJNE

Kraków (tel.) W grupie IV-tej półfinałów mistrzostw Polski w szczypiorniaku męskim uczestniczyły AKS Chorzów, Garbarnia Kraków i OM TUR Łódź.

Pierwsze spotkanie rozegrane zostało w ub. piątek pomiędzy **Garbarnią Kraków i łódzkim TUR-em** i zakończyło się zwycięstwem krakowian w stosunku 7:4 (4:2). **Garbarnia zdobyła bramki** ze strzałów Lipińskiego 5 i Bahra 2 — TUR — ze strzałów Jakubowskiego, Skrockiego, Sobczaka i Karpińskiego. Sędziował p. Muszyński.

W sobotę chorzowski AKS wyraźnie oszczędzając się do decydującego meczu z Garbarnią rozgromił TUR 11:4 (5:2). **Bramki dla AKS** uzyskali: Tiel II 4, Włodarczyk i Tiel I-szy po 3 oraz Faber 1 — **dla Turu:** Karpiński 3 i Sobczak. Sędziował p. Seifert z Krakowa.

AKS CHORZÓW — GARBARNIA KRAKÓW 9:8

Kraków (tel. wł.). W trzecim dniu rozgrywek półfinałowych o mistrzostwo Polski w szczypiorniaku męskim AKS Chorzów odniósł sensacyjne zwycięstwo, eliminując w przedostatniej minucie gry mistrza Krakowa Garbarnię. **AKS wygrał w stosunku 9:8 (4:6).** Walka była niezwykle zacięta, a prowadzenie zmieniało się ustawicznie. W pierwszej połowie AKS prowadził 3:1, Garbarnia wyrównała na 3:3 i pierwsza połowa zakończyła się przewagą Garbarni 6:4.

Po pauzie tempo gry się wzmogło i Garbarnia uzyskała 2 bramki i prowadzenie 8:4. W 26 min. gry sędzia wykluczył za wzajemne faulowanie się Szybińskiego z Garbarni i Włodarczyka z AKS-u. Chorzowianie wyrównali na 8:8 wykorzystując błąd Garbarni, która w ostatnich minutach grała na czas. Pięknym zrywem w 29 min. AKS zdobył dziewiątą bramkę.

Bramki dla AKS-u zdobyli: Thil II — 5, Thil I — 1, Włodarczyk — **2** i Faber — 1. **Dla Garbarni bramki zdobyli: Lipiński 4,** Bahr i mgr. Russer po 2. Sędziował b. dobrze Muszyński z Poznania.

MISTRZOWIE POLSKI W SZERMIERCE

Warszawa (tel. wł.). W Warszawie odbyły się mistrzostwa szermiercze Polski w klasie A na rok 1947.

W **florecie** mistrzem Polski został Banas, wicemistrzem Sobik.

W **szpadzie** mistrzostwo zdobył Nawrocki przed Soldanem.

W **szabli** tytuł mistrza uzyskał Sobik bez porażki. Na drugim **miejscu uplasował się Zaczyk.**

DLACZEGO przegraliśmy W OSLO?

WARUNEK ZWYCIĘSTW: SYSTEM!

W ostatnim numerze tygodnika „SPORT” na skutek przerwania połączenia Katowice — Oslo mogliśmy podać jedynie naszym czytelnikom wynik spotkania piłkarskiego Polska — Norwegia. Mecz ten jak wiadomo przegraliśmy 3:1. Pierwszy po wojnie start naszej narodowej jedenastki nie przyniósł więc laurów polskiemu footbalowi.

Mecz przegraliśmy i to przegraliśmy z przeciwnikiem, który nie jest obecnie zbyt wysoko notowany.

Śmiało można powiedzieć, że nasze drużyny, występujące pod różnymi egidami w roku ub. zdobyły sobie na arenie międzynarodowej większe uznanie, niż takie same występy drużyn norweskich, których nota bene było bardzo mało.

Niestety los i tym razem do nas się nie uśmiechnął i na koncie porażek zapisać musimy nową pozycję.

Nie jest to właściwie wina losu.

W Oslo przegraliśmy głównie dlatego, że reprezentanci nasi, mimo posiadania niewątpliwego talentu piłkarskiego i mimo najlepszych swych chęci mogli grać tylko tak jak potrafią, jak się nauczyli w swych klubach. — A czy w ogóle uczyli się i czy grać potrafią?... (w węższym oczywiście tego słowa znaczeniu).

* * *

W pierwszych chwilach po odzyskaniu niepodległości cieszyliśmy się właściwie wszystkim co widzieliśmy na naszych boiskach. Cieszyło nas, że gra się coraz lepiej, że mecze stoją na coraz to wyższym poziomie, że wyłaniają się coraz to nowi utalentowani gracze. I ten okres zadowolenia trwał dość długo.

Po sukcesach w roku ub. PZPN i kapitan sportowy uznali, że już bez obawy możemy wystawić naszą drużynę reprezentacyjną na mecze międzypaństwowe. Rozumowanie może było nawet słuszne bo jeśli w ciągu 2 lat zrobiliśmy takie znaczne postępy, to w trzecim roku będzie jeszcze lepiej.

I tutaj tkwił błąd. Lepiej nasi piłkarze grać nie będą, bo nie mogą. **Ażeby grać dobrze, trzeba nauczyć się gry, trzeba przejść dobrą szkołę: obóz trzeszkoleniowy, trzeba zapoznać się z jakimś systemem, a tego jest właśnie naszym piłkarzom brak.** Zaobserwowaliśmy to już na meczach o wejście do ekstraklasy.

To samo było w Oslo. Nasi gracze grali właściwie nieźle jako jednostki. O grze zespołowej nie było już jednak mowy. Jako drużyna repr. Polski grała bez systemu, „na hurra”, każdy na własną rękę.

Do przerwy Norwegowie mimo przewagi nie potrafili się jakoś połapać w naszych słabych stronach. Sami mimo posiadania systemu gry wszczepianego im już od roku przez zagranicznych trenerów nie potrafili nas rozgryźć i wynik był bezbramkowy.

Sytuacja uległa zmianie po zmianie boisk. Polacy zagrali wprawdzie w drugiej połowie spotkania dużo lepiej aniżeli w pierwszej, poszczególni nasi gracze inicjowali szereg ładnych nawet dla widza akcji, ale wszystko to było improwizowane, nie przemyślane i dlatego nie zawsze znachodziło zrozumienie wśród współpartnerów a w konsekwencji nie dało efektów bramkowych. Wręcz przeciwna historia miała miejsce w drużynie norweskiej: kilka udanych dobrze wyuczonych przez trenerów pociągnięć potrafiło zadecydować o wyniku spotkania.

Przegraliśmy 1:3 mimo, że zasadniczo nie było w drużynie przeciwnika graczy, którym nasi piłkarze ustępowaliby indywidualnymi umiejętnościami, kondycją, czy techniką. — W Oslo, przy wyrównanych umiejętnościach obydwu drużyn zadecydował lepszy system a właściwie tylko system, gdyż nasza drużyna nie miała go w ogóle.

ZAWIÓDŁ TEŻ... KPT. PZPN

Inna rzecz, że na pokonanie Norwegów w Oslo stać było nawet naszych „wirtuozów” piłki nożnej, że sztuki tej dokonałaby może nawet niejedna drużyna krajowa, która walczy o awans do ekstraklasy.

Repr. Polski nie była najlepszą jedenastką, na jaką stać obecnie polskie piłkarstwo. Już mecze repr. PZPN — Sofia i mecze Kraków — Sofia i Śląsk — Sofia przekonały nas o tym, że kpt. PZPN nie ma szczęśliwej ręki i przy zestawieniu reprezentacji, kieruje się nie wiadomo czym.

W Oslo nie udał się mu tym razem atak.

Ażeby drużyna wygrała mecz atak musi strzelać i to strzelać dużo. **W meczu z Norwegami aby piłka trafiła do siatki naszego przeciwnika potrzeba było... strzału pomocnika Jabłońskiego. Atak repr. Polski nie mógł tej sztuki dokonać.**

Przed meczem dziwiliśmy się nieco zachwytem prasy warszawskiej nad wspaniałą grą środkowego napastnika warszawskiej Polonii — Swicarza. Gracza tego znamy jako piłkarza nieprzeciętnego, ale naszym zdaniem nie nadającego się jeszcze do repr. państwowej. Kpt. PZPN uwierzył „na słowo”, dał się zasugerować warszawskim znawcom piłki nożnej i Swicarzowi powierzył najbardziej odpowiedzialną pozycję w repr. jedenastce. Na scharakteryzowanie gry piłkarza Polonii wystarczy zdanie, że był on najsłabszym graczem meczu i jemu zawdzięczać mogą swą słabszą niż normalnie „formę” Baran, Smólski i Cieślik.

Zarzuca się Poznaniowi patriotyzm dzielnicowy, ale jeszcze bardziej jaskrawe barwy przybrał on gdzie indziej. Nie mamy miejsca na przytoczenie głosów prasy warszawskiej o składzie repr. Polski na mecz z Norwegią, na dwa tygodnie przed meczem.

Byłoby jednak b. ciekawym i charakterystycznym zestawienie ich i skompletowanie (Od Wieczoru do Słowa Powszechnego). Widzielibyśmy wówczas jak na dłoni, że umiarem i bezstronnością warszawscy dziennikarze sportowi nie grzeszą. — Czego to nie czytaliśmy w pismach warszawskich pod adresem kpt. PZPN. Cała niemal prasa stolicy domagała się udziału w repr. Polski Swicarza, dalej Ochmańskiego, Mordarskiego, Waśki, potem Szczurka, Brzozowskiego, Sularza a nawet Maruszkiewicza, wytykając błędy zawodników wyznaczonych do repr. spoza Warszawy.

Swicarz był najsłabszym graczem drużyny ale słaba jego gra nie była dla nas niespodzianką. Bardziej przykrą była nieszczególna forma dotychczas zawsze niezawodnego drugiego repr. stolicy Szczepaniaka.

W ataku jedynie Gracz zasłużył na pochwałę.

Gracz zagrał na poziomie, dał z siebie wszystko na co go było stać.

Nie można tego samego powiedzieć o Cieśliku, który miał szereg świetnych momentów, ale w sumie zagrał poniżej normalnych możliwości i był jakiś dziwnie ospały.

Obydwaj skrzydłowi Smólski i Baran wypadli o wiele gorzej niż w meczach krajowych. Barana zwykliśmy zawsze widzieć, gdy jak huragan przechodzi z piłką przez linie defensywne przeciwnika i strzela wspaniałe bramki. Nie udało mu się to w Oslo, gdzie pomocnicy i obrońcy potrafili skutecznie naszego prawoskrzydłowego zastopować. Smólski był mało zatrudniony w kilku nielicznych momentach wykazał, że nie bardzo wiedział co zrobić z piłką.

Zadowolić mogła linia pomocy, w której brylował Parpan.

Parpan trzymał się kurczowo tyłów i grał rolę trzeciego obrońcy, co miało swoją dobrą stronę, ponieważ Norwegowie niebezpiecznie atakowali. Z drugiej znów strony cierpiał na tym nasz atak. Po przerwie Parpan wysunął się do przodu i zasilał piątkę ataku świetnymi piłkami, które jednak po większej części były zmarnowane. — Obok Parpana wyróżnić należy pracowitego, wszędobylskiego, przytomnego Jabłońskiego, który był prawdziwym filarem drużyny i strzelcem jedynej honorowej bramki.

Do tej dwójki krakowskiej dostosował się doskonale niezawodny Brom w bramce. W obronie Flanek był tym razem dużo lepszy od Szczepaniaka, który zwlekał przy wkraczaniu w akcję i był bardzo powolny. Szczepaniak wyraźnie nie miał dnia.

Do omówienia pozostała jeszcze pozycja lewego pomocnika. Kaźmierczak z poznańskiej Warty nie czuł się zbyt dobrze na tej pozycji, ale wypadł lepiej niż Filek, na którego go zmieniono. Filek musiał do każdej piłki idącej na lewą nogę specjalnie się ustawiać, przez co często tracił piłkę, albo ją niedokładnie podawał.

Gra sama nie była zbyt ciekawa. Polacy w pierwszych momentach grali z wyraźną tremą. Wyczuć można było na naszej reprezentacji pewnego rodzaju obawę, aby nie dać się zaskoczyć przeciwnikowi i nie utracić zbyt wielu bramek. Przy takich okolicznościach nie było naturalnie mowy o jakichkolwiek przemyślanych akcjach. Przewagę mieli raczej Norwegowie, aczkolwiek ze sporadycznych wypadków naszych napastników i my mogliśmy zdobyć bramki np. **w 3 min. gdy bramkarz norweski wypuścił strzał Cieślika i w zamieszaniu nie padła o mało co bramka.** W pierwszej połowie szereg okazji do wykazania swojej wysokiej klasy miał Brom broniąc zawsze przytomnie.

Po przerwie Polacy zaczęli grę w bardzo dobrym stylu, przerywając się raz po raz na pole karne Norwegów. Szereg zagrań Baran — Gracz nosiło w sobie zarodek bramki. Piękny strzał Gracza odbił się od poprzeczki.

Niestety mimo naszej przewagi bramki zdobywali Norwegowie. I tak w 4 min. po rzucie wolnym bitym przez Norwega Brynhinsena piłkę niepotrzebnie przejął Flanek i odbił tak nieszczęśliwie, że poszła ona idealnie niemal podana pod nogi prawoskrzydłowego przeciwnikowi Arnesena, który oddał skośny niemożliwy do obrony nota bene bardzo piękny strzał, po którym piłka ugrzęzła w siatce.

Mimo utraty bramki drużyna nasza nie pesząc się atakowała nadal, mając szereg szans na zdobycie wyrównania.

Niestety przeciwnicy nasi znów mieli więcej szczęścia. W 8 min. moment nieuwagi; Filek i Flanek pozostawili niebezpiecznego Arnesena bez opieki, a ten wykorzystawszy to po otrzymaniu piłki znów ulokował ją w siatce polskiej bramki.

Nasza drużyna przewagę w sytuacjach podbramkowych potrafiła zamknąć w dobrym jedynie tylko stosunku kornerów 8 : 1. Gospodarze potrafili być bardziej skuteczni i w 38 m. przez swojego najlepszego gracza Brynhinsena zdobyli trzecią bramkę. Wspaniały strzał oddany przez Norwega zmusił Broma do bezapelacyjnej kapitulacji.

Wydawało się, że ze stadionu w Oslo zejdziemy pokonani do „0”. W ostatniej dosłownie jednak minucie udało się bramkarza norweskiego, który był graczem wysokiej klasy zmusić do kapitulacji.

W 44 min. sędzia duński Orkow podyktował rzut wolny w stronę bramki norweskiej. Rzut egzekwował Smolski. Po zamieszaniu podbramkowym którego nasi napastnicy nie potrafili wykorzystać piłka znalazła się w okolicach pola karnego, gdzie przejął ją Jabłoński i silnym strzałem posłał do siatki. Wynik 3:1 ustalony więc został w ostatniej minucie gry.

Meczowi przyglądało się **55.000 widzów.** Sędzia Orkow był obiektywnym arbitrem, który w równej mierze potrafił zadowolić obydwie drużyny.

Na otarcie ŁEZ

dobra prasa w Norwegii

OSLO. Piłkarze nasi otrzymali w prasie norweskiej na ogół b. dobre recenzje. Większość pism codziennych w swych dodatkach sportowych twierdzi, że Polacy zasłużyli nawet na wynik remisowy. Z graczy polskich najbardziej podobali się Norwegom Gracz i Parpan.

—o—

Przyjęcie jakie zgotowali Norwegowie Polakom w Oslo było bardzo serdeczne. Gospodarze dostarczyli piłkarzom naszym maksimum rozrywek. Najprzyjemniejsza z nich była wycieczka na słynną skocznię narciarską w Holmenkolen oraz dwugodzinny pobyt w teatrze, gdzie uczestnicy ekspedycji PZPN bawili się doskonale mimo nieznajomości języka norweskiego.

—o—

Mecz rewanżowy Polska — Norwegia w piłce nożnej odbędzie się w roku przyszłym w Warszawie najprawdopodobniej w miesiącu wrześniu.

Przedstawiciele PZPN-u i Norweskiego Związku Piłki Nożnej doszli do przekonania, że kontakty polsko - norweskie w piłce nożnej są zbyt słabe. Ponieważ reprezentujemy w Europie mniej więcej ten sam poziom, spotkania Polska — Norwegia odbywać się będą rokrocznie, stanowiąc tym samym sprawdzian postępów piłkarzy Polski i Norwegii.

6 bramek GARBARNI w Katowicach wyeliminowały WMKS z kandydatów do ekstraklasy w gr. III

WMKS KATOWICE PRZEGRAŁ Z GARBARNIĄ 1:6 (1:0)

Katowice. W niedzielę rozegrany został w Katowicach mecz o wejście do ekstraklasy w grupie III-ej pomiędzy WMKS Katowice a krakowską Garbarnią. Mecz miał dla obydwu drużyn decydujące znaczenie, gdyż decydował o ich szansach na awans do przyszłorocznej ligi.

Garbarnia wygrała w stosunku 6:1 mimo, że do przerwy prowadzili milicjanci 1:0, i pierwsza połowa spotkania wskazywała raczej na to, że zwycięstwo odniesie WMKS.

Bramki dla Garbarni zdobyli: Ignaczak 2, Rakoczy 2 i Nowak 2 dla WMKS Wróbel. Sędzia p. Głowacz z Jarosławia beznadziejny. Widzów 2000.

Dość licznie przybyli do Katowic kibice Gaarbarni twierdzili po meczu że z WMKS-em grały dwie Garbarnie: do przerwy B-klasowa drużyna — po przerwie prawdziwa, mająca 25-letnią tradycję w polskim piłkarstwie ligowa chluba Ludwinowa.

My obserwując grę krakowian nie mogliśmy jednak nawet w okresie kiedy strzelili 6 bramek, dopatrzeć się u nich jakichkolwiek walorów, zasługujących na specjalne podkreślenie. Nie ulega wątpliwości, że Garbarnia gra lepiej od Tęczy z Kielc i że najprawdopodobniej awans do ekstraklasy ma zapewniony, ale nie znaczy to, aby wynik katowicki uważany być mógł za synonim renesansu formy ekstmistrza Polski.

Tak się dziwnie WMKS-owi wiedzie w rozgrywkach, że wyniki jakie uzyskuje on, nie odpowiadają temu, co dzieje się na boisku.

W meczu z Garbarnią milicjanci katowiccy byli do przerwy drużyną bezapelacyjnie lepszą i przy większym szczęściu i „przytomnej głowie” p. Głowacza z Jarosławia) mogli prowadzić co najmniej różnicą 3 bramek. **Po przerwie** od 5 minuty począwszy, każdy niemal atak Garbarni i strzał oddany na bramkę gospodarzy kończył się bramką. Garbarnia miała w tym okresie przewagę, ale nie większą aniżeli WMKS w pierwszej połowie meczu.

W ostatnich 20 minutach gry widzieliśmy kilka ładnych i dokładnych przyziemnych zagrań lewej strony ataku krakowian i było to wszystko, co podobać się mogło w tym meczu 2000 publiczności. Reszta nuda z czasami beznadziejność.

Beznadziejnymi byli już tradycyjnie napastnicy WMKS-u pod bramką przeciwnika. Beznadziejnym był również lewoskrzydłowy milicjantów Rosa na pozycji bramkarza (Sobik z niewiadomych powodów nie zjawił się w szatni przed meczem). Rosa puścił 6 bramek, z których 5, a co najmniej 4 były do obrony dla przeciętnego bramkarza z „prawdziwego zdarzenia”.

W Garbarni najlepszymi graczem był Nowak, który był również najlepszym graczem na boisku.

Drużyny wystąpiły w następujących składach: **WMKS:** Rosa, Kałużny, Ruda, Niemczyk, Kłos, Krauze, Biela, Hartwig, Mydłowiecki, Wróbel, Placek. **GARBARNIA:** Jakubik, Tyrnowski, Zięba, Górecki, Lasiewicz, Kaliciński, Majerau, Sołek, Nowak, Rakoczy, Ignaczak.

(Bgt T.)

Wyniki referendum PZPR

OKRĘGI OPOWIEDZIAŁY SIĘ ZA LIGĄ KOSZYKOWĄ

Kraków (tel. wł.) Jak donosiliśmy swego czasu Polski Związek Piłki Ręcznej rozpisał referendum do okręgów w sprawie wypowiedzenia się odnośnie utworzenia ligi koszykowej. Termin referendum upływał z dniem 15 bm.

Dotychczas 5 okręgów nadesłało odpowiedzi. Wszystkie są pozytywne, t. j. za utworzeniem ligi koszykowej. Za ligą głosowały: Częstochowa, Gdańsk, Lublin, Śląsk (Radom wstrzymał się wprawdzie od głosowania, według statutu PZPR głos wstrzymujący uważany jest jednak „za”. Brak jeszcze tylko głosów Warszawy, Poznania i Krakowa, które na pewno będą za ligą.

W wyniku referendum już w jesieni będziemy mieli pierwsze rozgrywki ligi koszykowej.

BURZLIWE ZEBRANIE HOKEISTÓW

Kraków (tel.) W niedzielę odbyło się w Krakowie zebranie delegatów PZHL.

Obszerne sprawozdanie z obrad podamy z braku miejsca w numerze czwartkowym.

Na zebraniu reprezentowane były wszystkie okręgi za wyjątkiem Poznania. PUWF wydelegował specjalnego przedstawiciela insp. Łapińskiego.

Zebranie toczyło się w podnieconej i burzliwej atmosferze.

Śląsk-Kraków w lekkoatletyce

WYNIKI TECHNICZNE:

800 m.: 1) Buliżanka (Kr) 2,31,4, nowy rekord okręgu krakowskiego, 2) Wasilewska (Śl.) 2,34, (rekord życiowy), 3) Grabczyńska (Śl) 2,37,2, 4) Wolfówna (Śl) 2,37,6 (rekord życiowy).

Sztafeta 4x100: 1) Kraków (Legutko, Perczyk, Bildziukiewicz, Gorzkowska) — 54,1 sek., 2) Śląsk: (Wieczorkówna, Wajsówna, Pitrzanka, Hejducka) — 54,4.

Kula: 1) Cieślewicz (Kr) 11,53, (nowy rekord okręgu), 2) Bregulanka (Śl) 10,77, 3) Szędzielorzówna (Śl) 10,49 m., 4) Klimowska (Kr) 9,12 m.

Dysk: 1) Cieślewicz (Kr) 33,67, 2) Dyrdzianka (Śl) 29,47, 3) Bregulanka (Śl), 4) Konikówna (Kr).

Oszczep: 1) Szendzielorzówna (Śl) 32,00, 2) Klimowska (Kr) 30,84 m., 3) Cieślewicz (Kr) 29,30 m., 4) Bregulanka 27,64 m.

Skok wzwyż: 1) Borowiec (Kr) 140 cm., (wyrównany rekord krakowski), 2) Perczyk (Kr) 135 cm., 3) Pańkówna (Śl) 135, 4) Wajsówna 130.

Skok w dal: 1) Legutko (Kr) 486 cm., 2) Wajsówna 375 cm., 3) Gębolisówna 453 cm., 4) Bildziukiewicz 446 cm.

KONKURENCJE MĘSKIE:

100 m.: 1) Kiszka (Śl) 11,4, 2) Piaskowy (Kr) 11,5, 3) Girtler (Śl) 11,6, 4) Wyjaśniał (Kr) 11,7.

400 m.: 1) Rzeźniczek (Śl) 54,00, 2) Wideł (Kr) 54,1, 3) Fabian (Śl) 54,7, 4) Stadnik (Kr) 55,3 sek. Niespodzianką była porażka Wideła.

1500 m.: 1) Zaprzał (Śl) 4,29,2, 2) Niemczyk (Kr) 4,24, 3) Szymanowski (Kr) 4,27, 4) Sitko (Śl) 4,27,5.

5,000 m.: 1) Urban (Kr) 16,15,5, 2) Więcek (Kr) 16,17, 3) Sitko (Śl) 16,20 4) Zaprzał (Śl) 17,02.

110 płotki: 1) Vorreiter (Śl) 18 sek 2) Cetnarski (Kr) 18,6, 3) Sękowski (Kr) 20,3, 4) Chmiel (Śl).

4x100: 1) Śląsk: Kiszka, Girtler, Fabian, Szymoszek) 44,9, 2) Kraków 46,3.

Sztafeta olimpijska: 1) Kraków: (Dudek, Wyjaśniał, Piaskowy, Wideł) 3,33,6, 2) Śląsk 3,36.

Kula: 1) Praski (Śl) 13,73, 2) Machulec (Kr) 12,59, 3) Wyrobek (Śl) 12,49, 4) Słowik (Kr) 12,31.

Dysk: 1) Praski (Śl) 42,51, 2) Machulec (Kr) 40,17, 3) Smyła (Śl) 37,12, 4) Słowik (Kr) 36,18.

Oszczep: 1) Chmiel (Śl) 49,10, 2) Szendzielorz (Śl) 46,78, 3) Słowik (Kr) 46,13, 4) Roba (Kr) 41,27.

Młot: 1) Kocot (Śl) 44,5, 2) Kozubek (Śl) 33,19, 3) Jasiński (Kr) 31,03, 4) Słowik (Kr) 23,37.

Skok w dal: 1) Kiszka (Śl) 6,54, 2) Skawina (Kr) 6,30, 3) Szymoszek (Śl) 6,15, 4) Choinik (Kr) 5,96.

Skok wzwyż: 1) Semkowicz (Kr) 1,70, 2) Skawina (Kr) 1,70, 3) Trzesiok (Śl) 1,65, 4) Gawliczek (Śl) 1,60.

Tyczka: Morończyk (Kr) 3,55, 2) Majcherczyk (Śl) 3,30, 3) Szendzielorz (Śl) 3,20, 4) Skawina (Kr) 3,10.

POLONIA — WISŁA

(dokończenie ze strony 1-szej)

W Polonii Borucz nie zbyt wiele okazji do wykazania swojej klasy. Dwa strzały jednak jakie obronił wskazują, że znajduje się w dobrej formie. — Jego vis a vis Jurowicz z Wisły miał kilkakroć razy więcej roboty bowiem atak Polonii w ciągu całego meczu oddał dziesiątki groźnych strzałów, które nie przeważały szali zwycięstwa dla Polonii tylko dzięki doskonałej formie wykazanej przez Jurowicza. Bardzo dobrze zagrał Szczepaniak czego nie można powiedzieć o drugim reprezentacyjnym obrońcu Flanku z Wisły. W pomocy wyróżnił się w Polonii Wołosz który całkowicie unieruchomił Gracza pozbawiając w ten sposób atak Wisły „motoru”. Brzozowski grający na bocznej pomocy był łącznikiem między atakiem, a obroną. W ataku słabiej niż się spodziewano zagrał Świcarz.

Natomiast doskonałą formę wykazał Jaźnicki mając wspaniałą kondycję i groźny strzał. W stosunku do ostatnich spotkań poprawił się Szularz. — Ze skrzydłowych lepszym był Ochmański mimo, że przed przerwą zmuszony był zejść z boiska. Polonia grając nawet w dziesiątkę miała jednak przewagę.

Wisła poza Jurowiczem nie miała zbyt silnych punktów. Nie widać było w drużynie zgrania a kierownik ataku Kohut okazał się tylko indywidualistą.

Sędzia Kuć był niezdecydowany i przez swoje decyzje zniekształcił wynik spotkania. **Publiczności około 20.000.**

235 KANDYDATÓW do WIMBLEDONU
TYLKO 128 DOPUSZCZONYCH

Londyn. Za tydzień rozpoczynają się w Wimbledonie indywidualne mistrzostwa świata w tenisie. **Ogółem zgłoszono 235 zawodników** do gier pojedyńczych panów, co stanowi **rekord w historii turnieju.** Obecnie kierownictwo zawodów poddaje selekcji zgłoszonych kandydatów, z których 70 już odpadło, gdyż wykazali poziom gry zbyt słaby. jak na turniej tej klasy. (Są to tenisiści angielscy przyp. Red.)

Ostatecznie tylko 128 graczy będzie dopuszczonych do rozgrywek.

Najsilniej prezentuje się Ameryka z Kramerem, Brownem na czele.

W najsilniejszym składzie występuje w Wimbledonie również Australia, którą reprezentować będą **Pails. Long, Bromwich** i **Geofrey, Brown** i inni. Dwaj ostatni zawodnicy grali już w bieżącym sezonie na kortach brytyjskich, wykazując doskonałą formę. Obaj oni stanowią osobliwość turnieju wimbledońskiego, gdyż uderzają tak forhand jak i backhand dwoma rękami.

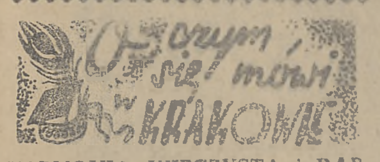
Brown uderza z taką siłą, że uważany jest powszechnie za tenisistę posiadającego najpotężniejsze uderzenie. Znawcy twierdzą, że **„dwuręczny tenis"** rewolucjonizuje w pewnym stopniu grę sprawiając przeciwnikom grającym normalnie dużo kłopotu i wymagając nowej techniki i taktyki. Gra dwuręczna wymaga długoletniego treningu i gracze, którzy próbowali ostatnio za przykładem Australijczyków „grać" dwoma rękami nie osiągnęli większych rezultatów.

Małe szanse mają w tym roku Francuzi. W ekipie Francji brakować będzie nie tylko Petry, zeszłorocznego mistrza świata, ale i Marcel Bernarda.

Francuzi zastrzegli sobie jednak prawo wysłania dodatkowych zawodników, zależnie od wyniku meczu daviscupowego z Czechosłowacją, który zakończył się 15. bm.

Nie ulega wątpliwości że walkę o pierwsze miejsce rozegrają między sobą tenisiści Ameryki i Australii

Do turnieju zgłosili się również **Tłoczyński i Spychała**, jednakże nie w barwach Polski. Polskę oficjalnie reprezentują Skonecki i Hebda.



TARNOVIA WIECZYSTA i DĄBSKI FINAŁ KRAKOWSKIEJ KL. A

Kraków (tel.) Sytuacja w mistrzostwach krakowskiej kl. A doznała już po czwartkowych rozgrywkach wyjaśnienia. Mistrzami grup zostali definitywnie Tarnovia, Wieczysta i Dąbski.

Tak więc dwie drużyny krakowskie i jedna prowincjonalna ubiegać się będą o tytuł mistrza okręgu oraz prawo reprezentowania Krakowa w dalszych rozgrywkach o wejście do ekstraklasy.

Spotkania finałowe rozpoczynają się już w poniedziałek 16 bm meczem **Wieczysta — Dąbski.** Dalsze rozgrywki potoczą się już w szybkim tempie i 3-go lipca zostaną zakończone.

W ub. czwartek w meczach o mistrzostwo krakowskiej kl. A Mościce przegrały z Łagiewianką 2:3 a Dąbski pokonał Wolanię 5:2 rozstrzygając tym samym sytuację w grupie III-ciej na swoją korzyść.

POLABAN NYMBURG ZAPRASZA GARBARNIĘ NA 3 MECZE W CZECHOSŁOWACJI

Kraków. SK POLABAN NYMBURG zaprosił piłkarzy Garbarni Kraków na 2—3 mecze w Czechosłowacji. O ile drużynie krakowskiej pozwolą na wyjazd wolne terminy skorzysta ona z zaproszenia.

NIEDZIELNE WYNIKI
Z BOISK PIŁKARSKICH - RINGÓW - KORTÓW - BIEŻNI - SZOS i TORÓW KOLARSKICH

ŁÓDŹ — GLIWICE 3:4

Gliwice. Na kortach Piasta w Gliwicach odbyło się rewanżowe spotkanie tenisowe Gliwice — Łódź. Mecz wywołał wielkie zainteresowanie i zakończył się ponownym zwycięstwem Gliwic w identycznym stosunku jak w Łodzi.

Wyniki poszczególnych gier przedstawiają się następująco: Skonecki II (Ł) — Wojciechowski (Gl) 8:6, 6:4, Borowczak (Ł) — Kołcz II (Gl) 6:4, 7:9, 0:6.

Pajchlowa, Borowczak (Ł) — Popławska, Wojciechowski (Gl) 3:6, 6:4, 3:6, Skonecki II (Ł) — Kołcz II (Gl) 3:6, 3:6, Borowczak — Wojciechowski (Gl) 6:2, 6:4, Pajchlowa — Popławska 1:6, 1:6, Borowczak, Skonecki (Ł) — Kołcz, Wojciechowski (Gl) 3:6, 6:4, 6:1,

NAFTA KROSNO — SOKÓŁ RZESZÓW 5:3 (3:1)

Rzeszów. W ostatnim meczu o mistrzostwo rzeszowskiej klasy A Nafta z Krosna pokonała na własnym boisku Sokół Rzeszów 5:3 strzelając bramki przez Szmidta 3 i Kozuba 2.

PIAST GLIWICE — LWOWIANKA OPOLE 3:0 (1:0)

Opole. Ostatni mecz o mistrzostwo klasy A rozegrał Piast w rezerwowym składzie i mimo to odniósł zwycięstwo na słabo grającą Lwowianką.

LECHIA MYSŁOWICKA BIJE HKS SZOPIENICE 11:3

Mysłowice. W obecności ponad 2.000 widzów rozegrano zostało w Mysłowicach towarzyskie spotkanie bokserskie między wyżej wym. drużynami zakończone wysokim zwycięstwem bokserów mysłowickich w stosunku 11:3.

Poszczególne walki stały na wysokim poziomie i dostarczyły licznie zgromadzonej publiczności wiele emocyi.

Wyniki walk (na pierwszym miejscu zawodnicy Lechii):

W wadze muszej: Pietrzyca wypunktował Wagrodzika.

W wadze koguciej: Brzeziński zwyciężył na punkty Chytrka.

W wadze piórkowej: Hanf zwyciężył w drugiej rundzie Pieca.

W wadze lekkiej: Brekler pokonał Ceglarka.

W wadze półśredniej: Sokołowski zwyciężył przez dyskwalifikację w drugiej rundzie z Plewniokiem.

W wadze średniej: Musialik zremisował z Trzewiczkiem.

W wadze półciężkiej: Kozioł uległ Labrydze.

Sędziował w ringu ob. Pytrek na punkty ob. Klapsia.

ZWM ŁAZISKA G. — AKS MIKOŁÓW 3:3 (1:0)

Łaziska. W meczu o mistrzostwo klasy B gospodarze uzyskali cenny punkt w meczu z ambitnie grającym zespołem gości. Wszystkie trzy bramki dla Łazisk strzelił Turczyk dla AKS-u bramki zdobyli Hajok dwie i Skupnik 1.

Przedostatnia niedziela mistrzostw kl. A w Zagłębiu

Będzin. Niedzielne rozgrywki o mistrzowstwo zagłębiowskiej klasy A dały następujące wyniki:

SARMACJA BĘDZIN — RKS BĘDZIN 3:0 (1:0)

Będzin. W obecności 7 tys. widzów Sarmacja pokonała po bardzo pięknej grze swojego lokalnego przeciwnika RKS Będzin w stosunku 3:0.

Do przerwy RKS Będzin dotrzymywał pola przeciwnikowi. Po zmianie Sarmacja uzyskała przewagę, którą utrzymała do zakończenia gry Bramki dla Sarmacji zdobyli: Lewiński 2 i Prostacki jedną.

CZARNI SOSNOWIEC — RCKS CZELADŹ 3:1 (0:0)

Sosnowiec. W Sosnowcu w obecności 3 tys. widzów Czarni pokonali RCKS Czeladź 3:1 (0:0).

RKS GRODZIEC — RKS ZAGŁĘBIE 5:1 (2:1)
RKS CYKLON — RKS PŁOMIEŃ 3:2 (1:1)

Po ostatniej niedzieli tabela Zagł. klasy A przedstawia się następująco:

1) Sarmacja	15	24	54:20
2) RKS Czarni	15	19	48:34
3) RCKS Czeladź	16	17	37:27
4) RKS Będzin	15	17	45:37
5) RKS Zagłębie	15	15	32:33
6) RKS Płomień	15	13	34:50
7) AKS Niwka	15	11	24:46
8) RKS Grodziec	15	10	34:45
9) RKS Cyklon	15	10	29:45

Z.O.Z.P.N. KOMUNIKUJE

Będzin. Zagłębiowski Okręgowy Związek Piłki Nożnej w Będzinie w swym komunikacie nadzwyczajnym podaje:

Dnia 21 i 22czerwca br. odbędą się zawody o puchar im. ś. p. Bluszcza Mieczysława i w związku z tym przesuwa się wyznaczone na ten dzień zawody mistrzowskie jak następuje: klasa A z dnia 22 bm. na 29 bm. klasa B z dnia 22 na 6 lipca.

Zakazuje się urządzania jakichkolwiek zawodów piłkarskich na terenie powiatu będzińskiego i m. Sosnowca w dniach 21 i 22 bm.

Zawody o mistrzostwo juniorów RKS „Będzin" — „RCKS" przesuwa się z dnia 31 bm. na dzień 29 bm. godz. 10-ta. Inne mecze juniorów odbywają się normalnie.

ZASZCZYTNE ZAPROSZENIE DLA BBTS

Bielsko. (R) Kierownictwo sekcji piłki nożnej BBTS otrzymało ostatnio zaszczytne zaproszenie od DVS Debreczyn (Węgry) do rozegrania na Węgrzech szeregu zawodów piłkarskich. Sądzimy, że PZPN nie będzie robił bielszczanom specjalnych trudności w wyjeździe. Przypominamy, że BBTS odniósł w spotkaniach z piłkarzami węgierskimi szereg cennych sukcesów (z Kispest przegrana 5:3, z Debreczyn 3:4).

ARTYŚCI — RADIO 5:3 (0:2)

WARSZAWA. W niedzielę odbył się na stadionie WP mecz piłkarski między drużyną złożoną z czołowych artystów scen warszawskich i drużyną pracowników Polskiego Radia. Funkcje sędziów autowych pełniły Lubieńska i Królikiewicz.

Mecz, po szeregu sytuacji wzbudzających wesołość wśród publiczności, zakończył się zwycięstwem artystów w stosunku 5:3 (0:2). Artyści przeważali przez cały czas spotkania.

Spotkanie prowadził mjr Czarnik 3.000 widzów gorąco oklaskiwało każdą udaną akcję swych ulubieńców. Dochód z meczu przeznaczony był na wdowy po artystach.

BBTS RATUJE HONOR PIŁKARSTWA POLSKIEGO
VICTORIA (Pilzno) zremisowała w BIELSKU

WIELKI SUKCES PIŁKARZY BBTS BIELSKO.

Bielsko. (R) W rozegranym w ub. czwartek meczu piłkarskim pomiędzy zawodową ligową drużyną czeską **Victorią Pilzno** a miejscowym BBTS-em olbrzymi sukces odnieśli gospodarze uzyskując wynik remisowy 3:3 (1:0) — jest to najlepszy wynik osiągnięty przez polskich piłkarzy w spotkaniu z Victorią i po porażce z zespołem śląskim Ruchu i teamu Cracovia — Wisła stanowi on wielką niespodziankę.

Najzagorzalsi zwolennicy drużyny bielskiej nie liczyli się przed meczem z możliwością jakiegokolwiek sukcesu; spotkanie jednak w którym problem stanowić miała ilość bramek strzelonych przez Victorię omal, że nie przyniosło zwycięstwa Polakom. Gdyby bielszczanie mieli odrobinę więcej szczęścia a Janik w bramce czuł się pewniej—BBTS odesłałby na pewno Victorię z porażką do domu

Czesi byli wprawdzie przemęczeni ciężkimi meczami w Chorzowie i Krakowie tym nie mniej bielszczanie mogą być z rezultatu osiągniętego przez BBTS naprawdę dumni.

Już pierwsza połowa meczu rozwiała obawy, że Iictoria rozgromi bielszczan w dwucyfrowym stosunku.

BBTS dzięki szalonej ambicji i zespołowej grze potrafił nie tylko grać jak równy z równym, ale nawet zlekka przeważał. W tym okresie gospodarze mieli okazję do zdobycia kilku bramek. Bramkarz czeski Folta doskonałymi paradami uchronił Czechów od porażki. Prowadzenie zdobył z ostrego strzału Malina.

Druga połowa gry przynosi miejscowym drugą bramkę również ze strzału Maliny. Po okresie 20 minutowej przewagi Czechów, w której zdobyli oni **3 bramki przez Karesza**, gospodarze ponownie przejęli inicjatywę w swoje ręce. Wyrównanie padło na dziesięć minut przed końcem gry ze strzału Matiasa, który umiejętnie wykorzystał podanie dośrodkowe Foryszewskiego

Na specjalne wyróżnienie w drużynie gości zasłużył bramkarz **Folta** oraz skrzydłowy **Valek**. Drużyna miejscowych zagrała we wszystkich liniach bardzo dobrze, słabszy był jedynie bramkarz Janik, który zawinił dwie bramki.

Zainteresowanie zawodami pomimo dnia powszedniego i niepewnej pogody bardzo duże. Sędziował bardzo dobrze Wisiński (Żywiec).

Meczem w Bielsku zakończyli Czesi swoje tournee po Polsce. Nocą opuścili oni Bielsko udając się w drogę powrotną do Czechosłowacji.

20 TEGOR. MISTRZÓW kl. A
rozpoczyna 6. VI. BATALIĘ o 3 miejsca w EKSTRAKLASIE w 5-ciu grupach

Katowice. Już 6 lipca rozpoczną się rozgrywki tegorocznych mistrzów kl. A o awans do ekstraklasy piłkarstwa polskiego.

Zgodnie z regulaminem uchwalonym przez walne zebranie PZPN o powstaniu Klasy Państwowej, wejdzie do niej **9 drużyn z 27 grających obecnie w eliminacjach** (zeszłorocznych mistrzów kl. A i najlepszych zespołów okręgu śląskiego. krakowskiego, warszawskiego, łódzkiego, poznańskiego i opolskiego) **oraz 3 z rozgrywek mistrzów rb.**

WG i D na ostatnim swym posiedzeniu przeprowadził już podział 20 tegorocznych mistrzów kl. A na 5 grup (po 4 zespoły), rezerwując równocześnie na te spotkania następujące terminy: 6- 13 i 27 **lipca,**
3, 10, 17, 24 i 31 **sierpnia,**
7, 14, 21 i 28 **września,**
oraz 5, 12, 19 i 26 października.

Podział na grupy jest następujący:

GRUPA I-sza: mistrz Krakowa, Rzeszowa, Przemyśla i Kielc.

GRUPA II-ga: mistrz Śląska Górnego, Opolskiego. Dolnego i Zagłębia.

GRUPA III-cia: mistrzowie: Poznania, Szczecina, Pomorza i Gdańska.

GRUPA IV-ta: mistrzowie: Łodzi Częstochowy, Radomia i Lublina.

GRUPA V-ta: mistrzowie: Warszawy, Olsztyna, Siedlec i Białegostoku.

Jak widzimy rozstawiono mistrzów okręgów najsilniejszych, przydzielając do ich grup po 3-ch mistrzów okręgów słabszych, najbliższych terenowo.

Piątka zwycięzców w poszczególnych grupach utworzy grupę finałową, a zdobywcy trzech pierwszych miejsc awansują do Klasy Państwowej.

Rozgrywki rozpoczną się 6 lipca, ale nie wszystkie okręgi jeszcze wyłoniły najlepsze drużyny w swych ekstraklasach.

W grupie I-szej wg. wszelkich znaków na niebie i ziemi grać jednak będą następujące drużyny: Tarnovia Tarnów, Legia Krosno, Partyzant Kielce i Polonia Przemyśl.

W grupie II-giej: Ruch Hajduki ZZK albo Concordia, Sarmacja Będzin, Piast Gliwice i Victoria Wałbrzych.

W grupie III-ciej: HCP Poznań (ew. Ostrovia), MKS lub Pionier Szczecin, Lechia Gdańsk i Polonia Bydgoszcz.

W grupie IV-tej: Widzew Łódź. CKS Częstochowa, Radomskie Koło Sportowe, Sygnał Lublin.

W grupie V-tej: Legia Warszawa, Mazur Ełk, WKS Siedlce i Sokół Ostruda (Olsztyn).

Najsłabszą bez wątpienia grupą będzie grupa V-ta, gdzie warszawska Legia już dziś uważać się może za murowanego finalistę; **najbardziej wyrównaną jest grupą IV-ta** gdzie wszystkie 4 drużyny mają jednakowe szanse na zajęcie I-go miejsca.

W grupie krakowskiej, zwycięsko powinna wyjść naszym zdaniem drużyna Barwińskiego — Tarnovia, w grupie II-giej Ruch, a w IV-tej chyba Polonia Bydgoszcz, ale to nie jest takie pewne.

TU PRZEMYŚL

PORAŻKA POLONII PRZEMYSKIEJ W STALOWEJ WOLI.

Stalowa Wola. Rozegrane w Stalowej Woli spotkanie o mistrz. kl „A" pomiędzy prowadzącą w tabeli Polonią a miejscową Hutą przyniosło sensacyjny wynik, bo porażkę przemyślan w **stos. 1:4.** Zespół gospodarzy zagrał b. ambitnie i dobrze. Sędziował p. Sikora b. dobrze.

W ten sposób tabelka A-klasy uległa pewnej zmianie a mianowicie:

	gier	pkt.	br.
1) Polonia (Przemyśl)	5	8:2	20:8
2) Huta Stalowa Wola	5	5:5	13:12
3) JKS (Jarosław)	4	3:5	11:11
4) Błyskawica (Przem.	4	2:6	3:16

✱ **W zawodach o mistrz. kl. „B"** w Przeworsku, miejscowa Cukrownia zremisowała z będącym na końcu tabeli rudnickim Orłem 1:1.

Sędziował p. Krzemieniecki St. z Przemyśla.

WKS „LEGIA" — SKS 5:2 (3:0)

WARSZAWA. Rozegrany w niedzielę mecz o mistrzostwo klasy A okręgu warszawskiego między leaderem tabeli WKS „Legia" i Spółdzielczym KS przyniósł zasłużone zwycięstwo drużynie wojskowej w stosunku 5:2 (3:0).

Bramki dla zwycięzców padły ze strzału: Waśki 2, Gorskiego i Cyganika — oraz 1 samobójcza.

„SYRENA" — „BZURA" 3:2 (1:1)

WARSZAWA. Decydujące spotkanie dla „Syreny" o spadku z warszawskiej klasy — „A", rozegrano w ub. niedzielę na stadionie WP między „Bzurą" i „Syreną". Zwyciężyła „Syrena" 3:2 (1:1), zdobywając bramki przez Wójcika, Dyjasa i Salamowskiego.

DWIE NIESPODZIANKI W FINAŁACH MISTRZOSTW ŚLĄSKIEJ kl. A

KATOWICE. W ub. czwartek rozpoczęły się finałowe spotkania o mistrzostwo śląskiej kl. A i prawo reprezentowania okr. śląskiego w dalszych rozgrywkach o wejście do ligi. **W rozgrywkach finałowych biorą jak wiadomo udział: mistrz grupy I-szej Concordia Knurów** mistrz grupy II-giej **Ruch Wielkie Hajduki** i mistrz grupy III-ciej **ZZK Katowice.**

Pierwsze dwa mecze rozegrały drużyny ZZK Katowice i Concordia Knurów. Obydwą spotkania przyniosły wyniki nieoczekiwane: **W czwartek w Knurowie ZZK wygrało 2:0 (1:0). w niedzielę w spotkaniu rewanżowym w Katowicach** zwyciężyła Concordia Knurów 6:2 6:2 (2:1).

W Knurowie kolejarze odnieśli raczej szczęśliwe zwycięstwo. Zdobyta w drugiej minucie gry bramka przez Bożka (ZZK) załamała gospodarzy do tego stopnia, że nie mogli się oni zdobyć na żadną skuteczniejszą akcję. Wynik dnia ustalił w 18 min. drugiej połowy Ruda.

W spotkaniu rewanżowym w Katowicach 11-tka z Knurowa sprawiła b. licznie zebranej publiczności niespodziankę nie tylko samym zwycięstwem ale i grą, która stała na rzadko widzianym ostatnio na boiskach Śląska poziomie. Zwycięstwo mistrza grupy I-szej było w pełni zasłużone i mniej więcej odpowiada temu co widzieliśmy na boisku i umiejętnościom jakie zademonstrowali obydwaj przeciwnicy na boisku ZZK.

Bramki dla Concordii zdobyli Szleger, Grzegorzyca 2, Hajduk, Górka i jedna samobójcza, **dla ZZK** Ziaja 2 (w tym jedną z rzutu karnego).

W Concordii najlepszą formacją był b. szybki i bramkostrzelny atak W ZZK zawiodła obrona i bramkarz Weber.

MISTRZEM ZRSS KRAKOWA OZET TARNÓW

Tarnów. Mistrzem piłkarskim ZRSS Krakowa została nieoczekiwanie drużyna **OZET Tarnów**, która w finałowym spotkaniu pokonała w Tarnowie Garbarnię 1:0 (1:0), Garbarnia zbagatelizowała spotkanie i na mecz wysłała drugą drużynę zasiloną jedynie Jakubikiem i Skrzyńskim. Bramkę dla OZET zdobył Klimowicz.

AKS CHORZÓW — LECHIA MYSŁOWICE 4:5 W TENISIE

Chorzów. Rozegrany w ub. niedzielę w Chorzowie mecz tenisowy pomiędzy reaktywowaną ostatnio sekcją tenisową chorzowskiego AKS-u i Lechią (Mysłowice) przyniósł nikłe zwycięstwo Lechii 5:4. Wynik ten AKS uważać może za dość duży sukces. Pewnego rodzaju niespodzianką była porażka Sikory AKS z Chciukiem (Lechia).

SKŁAD CZECHOSŁOWACJI NA MECZ Z POLSKĄ

Praga. (tel. wł.) Federacja Lekkoatletyczna Czechosłowacji ustaliła już skład swej reprezentacji pań na mecz z Polską, który odbędzie się w dniu 20 bm. w Poznaniu.

100 m: Sicnerowa (Przerow.), Tajblova (Slavia);

200 m: Hiklowa (Sokół—Brno). Matesowa (Sparta);

80 m. płotki: Matesowa i Pskowa (Przerow.);

skok wzwyż: Modrechowa Tajblova (Slavia);

skok w dal: Vorlova i Plaskowa (Sokół Brno);

pchnięcie kulą: Machackowa (Bata Zlin) i Reichowa (SK Bratysława).

dysk: Gambosova i Zeniskowa (VSK);

oszczep: Tajblova (Slavia) Zeniskowa (VSK).

TARNOVIA OTWIERA WŁASNY STADION

Tarnów. 29. bm. nastąpi w Tarnowie uroczyste otwarcie stadionu Tarnovii (z poświęceniem kamienia węgielnego pod budowę trybun). **Stadion Tarnovii należeć będzie do najładniejszych i najlepiej wyposażonych tego rodzaju obiektów sportowych w Polsce** (natryski, wanny, boiska do gier sportowych, korty tenisowe, 5 stopniowy wał amfiteatralny wał do około boiska itd.

Takim wspaniałym dorobkiem sportowym poszczycić się może zarząd klubu w osobach dyr. Langa, inż. Kulińskiego, mgr. Kindlika, Zargielewicza, Grzyba i innych przy okazaniu pomocy starosty powiatowego Grzyba oraz prezydenta **miasta** Tarnowa Sika.

PKS. Szczecin dalej bez punktów

KKS OLSZTYN — PKS SZCZECIN 2:1 (2:0)

Szczecin. (tel. wł.) Pierwszy występ PKS na nowym stadionie pocztowym w Szczecinie zakończył się niezbyt szczęśliwie, bo porażką z drużyną, która powinna była zejść z boiska z wysoką przegraną. Goście olsztyńscy byli groźni tylko w pierwszych minutach gry i zdobyli pierwszą bramkę w 6 min. Drugą bramkę strzelili w 35 minucie gry. Poza tym inicjatywa spoczywała całkowicie w rękach gospodarzy, którzy jednak nie mogli przełamać rozpaczliwej obrony gości, a poza tym nie byli dysponowani strzałowo. W drugiej połowie kontuzjom ulegli obydwaj bramkarze zarówno gości jak i gospodarzy, których zastąpili rezerwowi.

Mimo tych kontuzji gra w zasadzie nie była brutalna. Prowadzona była w szybkim tempie i dosyć ostro, ale fair. **Bramki dla gości zdobyli Gniadek i Siwek** a dla miejscowych jedną zdobył Stachecki. **Sędziował p. Żmudziński z Bydgoszczy.**

Zmartwienia WUJA MIKE

KRYZYS BOKSU ZAWODOWEGO

JOE LOUIS contra...?

OD REDAKCJI: Nie jest to tylko dowcip, ale rzeczywistość. Mike Jacobs, król menażerów, dyktator światowego boksu i twórca championów poszukuje w tej chwili na gwałt odpowiedniego przeciwnika, który by wytrzymał z Louisem przynajmniej 10 rund. Od tego, czy **Wuj Mike** znajdzie takiego contendera zależy bardzo wiele, możliwe że przyszłość i rozwój zawodowego boksu w ogóle.

Poniżej drukujemy rewelacyjny artykuł **D. Batchelora**, odsłaniający kulisy obecnej trudnej sytuacji w boksie światowym, sytuacji której nie znają dotąd dzieje boksu.

KILKA dni temu Joe Louis obchodził 33 rocznicę urodzin „Świętował" ją tak, jak świętuje wszystkie ważniejsze wydarzenia swego życia — śpiąc bardzo długo. Nic w tym zresztą dziwnego. Nikt nie budzi go i nikt nie narusza spokoju jego snów.

Jeżeli cokolwiek może martwić Joe Louisa, to chyba tylko fakt, że nikt z dotychczasowych championów, nawet nie JACK JOHNSON przed pierwszą wojną światową nie był w stanie obronić swego tytułu, osiągnąwszy „granice" wieku tj. 33 lata. Ząb czasu zniszczył i Johnsona i Boba Fitzismonsa i nawet „śpiący Joe" nie może uważać się za wyjątek.

Ale **Czas** sam nie wystarczy, by odebrać championowi laur mistrza wszechwag. **Czas potrzebuje sprzymierzeńca.** Kto będzie właśnie tym sprzymierzeńcem. Kto wreszcie położy pewnego dnia kres karierze Joego.

Amerykanie, którzy chętnie ze swoją skłonnością do nowości i urozmaicenia widzieliby zmianę na tronie bokserskim spodziewali się, że będzie to **Bruce Woodcock.** Joe **Baksi przez unicestwienie tej nadziei** wypromował się na pozycje pierwszego, potencjalnego challengera, choć **Mauriello, Elmer Ray, Joe Walcott, Curtis Sheppard i Joe Maxim powszechnie uważani są za lepszych od Baksiego przez Amerykę.**

Baksi nie spieszy się z podpisywaniem cyrografu, który zadecyduje o jego klęsce, lub bokserskiej nieśmiertelności. Po urlopie jeszcze raz rozpatrzy ofertę Louisa. — Możliwe, że Baksi powie wtedy: — „Spróbuj naprzód Ty, Ray, albo Ty, Tami".

Może Joe Louis chętnieby poczekał, ale Mike Jacobs, król menagerów, od którego zależy każda wielka decyzja, chce wiedzieć jaki ma być jego własny i jego pupila program, grubo naprzód, aby mógł poprowadzić odpowiednio kampanie reklamowe.

NOWA KREW

JEDNO nie ulega wątpliwości. „Wuj" Mike chciałby zobaczyć wśród plejady asów bokserskich nazwisko, które by coś obiecywało i coś mówiło na przyszłość.

Tego boksera uczepi się i będzie go windował, trenował, ćwiczył, tak jak **Chaplin** wyszukuje i kreuje aktorki i jak **Joe Pasternak** z nieznanej girl zrobił Jeanne Durbin. Nowa wielka gwiazda musi zabłysnąć na firmamencie bokserskim świata.

Możliwe, że Mike nie znajdzie nowej gwiazdy wśród starych „repów". Wszyscy najbliżsi rywale Louisa są już aż do znudzenia znani bywalcom Madison Garden i nie stanowią dla nich atrakcji. Pod tym względem Woodcock — kompletna nowość okazałby się bardzo pożytecznym. Ożywiłby ringi i stadiony USA, stanowiłby wielką niespodziankę, która by pobudziła nowe zainteresowanie w masach kibiców bokserskich, tęskniących za nowością. — Woodcock miałby — wzdycha Wuj Mike splendor i tajemnice cudzoziemskiego „fightera".

Bo cały dowcip polega na tym, że boks potrzebuje gwałtownie nowej krwi. Inaczej grozi mu depresja.

Gusty publiczności amerykańskiej mogą odwrócić się od ringu i wtedy nastąpi krach finansowy.— Czas nagli, więc Mike Jacobs musi znaleźć jakieś rozwiązanie. — Przypuszczalnie zwróci się do mniej znanych bokserów, którzy nie mają konta samych zwycięstw, ale za to są, powiedzmy fotogeniczni i posiadają ów „box-appeal", który zaapeluje do żeńskiej połowy widzów. Nic nie szkodzi, że wtedy Madison Garden będzie rywalizował z Metropolitan. To nie jest ważne.

Któż są ci nowi i nieznani? A więc nr 1 tego drugiego garnituru: młody ogromny Murzyn z Connecticut Lee. Q. Murray, doskonałe wyniki, ale i dwie porażki z rąk Sheparda.

Wolne posady

WOLNA POSADA: „Contendera" dla Joe Louisa Reflektuje się tylko na pierwszorzędne siły. Pilne zgłoszenia pod adresem: Mike Jacobs, New Jork, USA, Madison Square Garden.

A może inny Murzyn z Caroliny **Jimmy Bell,** nieznany zupełnie w Nowym Jorku, ale pogromca wielu sław, łącznie z Joe Baksim. A jeszcze pod ręką jest **John Melko,** „terra ignota" dla kibiców, ale zwycięzca Bella.

Nie jest to zresztą jedyne wyjście z sytuacji. Można zawsze urządzić jeszcze jeden mecz między Louisem a kimś z „Wielkiej Piątki", która zajmuje pięć lokat poniżej Championa, a powyżej Baksiego.

WIELKA PIĄTKA

WEŹMY pod szkło powiększające „starą gwardię": Mauriello: na tego trzeba chyba położyć krzyżyk.

W zeszłym roku nikt w Ameryce nie wierzył, że Tami może stanąć na jednym ringu z Louisem. Nie interesowano się walką, a jednak Mauriello miał jeden wspaniały moment, kiedy to trafił Joe Louissa silniej, niż ktokolwiek w ostatnich dziesięciu latach z wyjątkiem Schmelinga. Był to zarazem pech dla Mauriello, ponieważ przerażony Murzyn, rozwścieczony bólem, zabrał się od razu solidnie do Mauriella i w ciągu 30 sekund pierwszej rundy zmasakrował go zupełnie. Po takim debiucie Mauriello nie ma szans na ponowną walkę w Madison.

ELMER RAY reprezentuje już lepszą pozycję. Ten Murzyn z Florydy zrobił fascynująca karierę.

Przez pierwsze pięć lat pędził marny żywot na ringach prowincjonalnych, walcząc na zachodnim wybrzeżu, w Orleanie i Filadelfii z przeciwnikami klubowymi klasy Howarda i Phil Johnsona. Jego kariera, jako worka treningowego do inkasowania ciosów wydawała się być zakończona, gdy 5-stopowy Thompson, Murzyn z Oklohamy zwalił go na deski w Los Angeles w ciągu dwóch minut.

Ale, jak to się czasem zdarza, te 10 sekund poniżenia i hańby na ringu w Los Angeles były momentem zwrotnym w życiu Elmera Raya. Z ringu powstał nowy Ray.

W najbliższych trzech latach rozegrał 40 spotkań i tylko czterej przeciwnicy wytrzymali z z nim wszystkie rundy. — 36 zostało znokautowanych i wykończonych z ringów Ameryki i z kalkulacyj Mike Jacobsa. — Elmer waży około 90 kg, ale nie przeszkadzało to, że był okres, gdy Ameryka witała w nim nowego konkwistadora, zwłaszcza po walce z Lee Savoldem, w której wykazał tempo, temperament i odpowiednią dozę dzikości.

Trzecim z Wielkiej Piątki jest **JOE WALCOTT.** Stracił on wiele na popularności w ostatnich czasach, gdy przegrał z Joe Maximem, 25-letnim eksamatorem z Cleveland, który zajmuje dość wysoką lokatę w plejadzie outsiderów, czyhających na tytuł „leadera opozycji" wobec Joe Louisa.

Walcott ma jednak jedną wielką przewagę nad swymi rywalami: doskonałą budowę ciała. Jest typem boksera wagi ciężkiej. Lżejszy od Louisa o 15 kg. jest o 8 lat młodszy od czarnego mistrza.

Innym atutem Walcotta jest biały kolor skóry, tego Amerykanina włoskiego pochodzenia. Wuj Mike musiałby wziąć pod uwagę, że kibice chętnieby widzieli zmianę czarnego mistrza na białego w najbliższym czasie.

Ostatnim na liście contenderów jest **CURTIS SHEPRARD. Pittsburg Chicago, Baltimore, gdzie nie ma** posągów Mr. Jacobsa stanowią odpowiednie tło dla tego potężnego Murzyna, który ma zwyczaj nokautowania swych przeciwników w pierwszej rundzie i krzyżowania w ten sposób jakichkolwiek planów. Tak stało się w roku 1943 w Cleveland.

Na szczęście zdążono jeszcze urządzić mecz rewanżowy, w którym Maxim zrehabilitował się przed swym powołaniem do armii.

KRACH, CZY NOWY BOOM?

TAK przedstawia się zakulisowa sytuacja w sporcie bokserskim. Jestem też zadowolony, że nie siedzę w skórze Mike Jacobsa i że nie spoczywa na mnie zadanie znalezienia zawodnika, zdolnego nie tylko do pójścia w ślady Joe Louisa, ale posiadającego walory, pozwalające na zaprezentowanie go światu, który oczekuje, że champion winien być nadczłowiekiem.

Misja Jacobsa jest bardzo trudna. Ameryka oferuje mu bardzo mało materiału ludzkiego, który można byłoby kreować na bajeczną sławę bokserskiego sportu.

Europa w chwili obecnej po klęsce Woodcocka nie ma na składzie ani jednego boksera ciężkiej wagi na odpowiednim poziomie.

W Australii najlepszym bokserem, o którym mówią, że potrafi on działać cuda, jest **Dave Sands,** który może walczyć z murowanym powodzeniem w wadze średniej.

Wobec tego obawiam się, że spółka Jacobs — Louis potrwa jeszcze trochę. Nie jest to zresztą zły interes. Dochody ogólne ze wszystkich walk championa przyniosły skromnie licząc jakieś 7 milionów dolarów. Udział Jacobsa w tych 7 milionach jest znaczny.

Ważnym jest obecnie, żeby następca Louisa nie zapoczątkował spadku i krachu finansowego w boksie. Możecie wierzyć Mike Jacobsowi, że dołoży on wszelkich starań, by wybrać kogoś naprawdę „first class".

(Wg. Denzila Batchelora)

2 potęgi bokserskie remisują
W. Brytania - Irlandia 6:6

Londyn (obsł. wł.) —Jako epilog niedawno odbytych w Dublinie mistrzostw bokserskich Europy, rozegrano ostatnio w Wembley zawody bokserskie między amatorskimi reprezentacjami W. Brytanii i Irlandii. Jak wiadomo, wyniki dublińskie wykazały, że obok Francji — Anglia i Irlandią są największymi potęgami w boksie amatorskim Europy.

Zawody zakończyły się wynikiem remisowym 6:6, przy czym nie rozegrano spotkań w wadze półciężkiej i ciężkiej.

W wadze muszej Barnes (Irlandia) pokonał Carpentera na punkty.

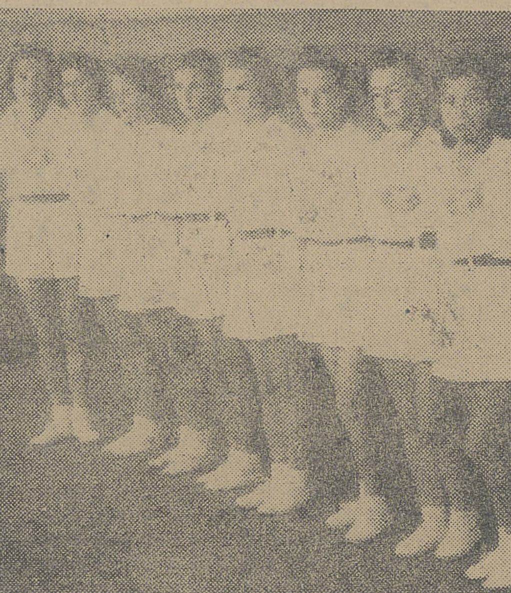
W wadze koguciej Connell (Irlandia) zwyciężył na punkty Sandersosa.

W wadze piórkowej Evans (W. Brytania) pokonał na punkty Kellera.

W wadze półśredniej Ryan zwyciężył bez trudu na punkty Cantwella.

W wadze średniej Mac Keon (Irlandia) pokonał Aglanda również na punkty.

Najlepiej z bokserów obu krajów zaprezentował się mistrz Europy w wadze średniej **Ryan,** który mimo zmęczenia, po podróży do Ameryki uporał się bez trudu ze swym irlandzkim przeciwnikiem. Bardzo dobrze wypadł również Evans w walce z Kellerem.



Sokolice Krakowa wykazały najwyższy poziom wśród pań na ogólnopolskich zawodach w Toruniu.

DOBRY BOKS
w meczu Batory-Baildon
Batory wygrywa z Baildonem 13:3

Katowice. Sobotni mecz bokserski **Baildon (Katowice) — RKS Batory Chorzów** rozegrany w sali Huty Baildon w Katowicach stał nieoczekiwanie na dobrym poziomie technicznym i dostarczył licznie zebranej publiczności dużo emocji. Przyczyniły się do tego w dużym stopniu pełne składy obydwu drużyn oraz fakt, że zawodnicy walczyli w meczu tym w 12 uncjowych rękawicach. (Wszystkie walki trwały 3 rundy.)

Batory, który stoczył w meczu z Baildonem swój 50-ty mecz w tegor. sezonie wystąpił z Bazarnikiem w wadze muszej, który powrócił już do zdrowia i w walce z Jauernikiem (B) wykazał bardzo dobrą formę.

Z rozegranych w tym meczu spotkań na uwagę zasługuje przede wszystkim **zwycięstwo Kuli w wadze półśredniej** nad Pawliczkiem (B) w sposób bezapelacyjny. Kula jest już bokserem, który w niedalekiej przyszłości stanie się naprawdę najlepszym pięściarzem jakiego w tej kategorii posiadaliśmy. (Zaznaczyć warto, że Pawliczek należy do b. niebezpiecznych bokserów. W roku ubiegłym znokautował on Grądkowskiego i spowodował, że pięściarz ten wycofał się definitywnie z ringu.)

Wyniki walk przedstawiły się następująco:

w wadze muszej Bazarnik (B) pokonał Jauernika (Bld) mając zdecydowaną przewagę przez wszystkie 3 rundy.

W **wadze koguciej** Gorecki (Bt) zremisował z Chmielem (B) po najsłabszej walce dnia.

W **wadze piórkowej** Strzoda (Baildon) przegrał z Nypeltem (B)

W **wadze lekkiej** Manecki (B) wypunktował Hutka (Baildon).

W **wadze półśredniej** Kula zwyciężył Pawliczka (Baildon).

W **wadze średniej** Kusz zremisował z Badurą (Baildon) po b. dramatycznej walce.

W **wadze półciężkiej** I-szej Nowara (Batory) zwyciężył Weisa (Baildon).

W **wadze półciężkiej** II-giej Figiel (Baildon) i Kolonko walczyli na remis.

Sędziował w ringu ob. Tkocz na punkty **Zapłatka i Białas.**

SYTUACJA W SZCZECIŃSKIEJ KLASIE A WYJAŚNIŁA SIĘ

Szczecin. (tel. wł.) Mistrzostwo w szczecińskiej klasie A **zdobył MKS Szczecin, co jest wielką niespodzianką.** Klub ten nie był wogóle typowany na mistrza. W niedzielnym spotkaniu MKS przegrał z rezerwą PKS Szczecin 3:2 (1:1). MKS miał przewagę przez cały czas meczu, jednak nie był dysponowany strzałowo.

W drugim spotkaniu ostatniej niedzieli padł sensacyjny wynik, mianowicie **Pionier Szczecin przegrał na własnym boisku z Bałtykiem Koszalin 1:2 (1:1).** Ponieważ Pionier stracił pkt. walkowerem, więc mistrzostwo zdobył MKS, który będzie reprezentował Szczecin w rozgrywkach międzyokręgowych w trzeciej grupie.

PIŁKARZE WIDZEWA ZDOBYLI TYTUŁ MISTRZA OKRĘGU ŁÓDŹ

Łódź (tel. wł.) Widzew — PTC 6:1 (4:1). W meczu o mistrzostwo ŁOZPN na rok 1947 drużyna Widzewa zwyciężyła PTC 6:1. Bramki dla Widzewa zdobyli Gbyl 4 i Cichocki 2.

ZJEDNOCZENIE — TUR TOMASZOW 5:3 (3:3)

TUR ŁÓDŹ — LECHIA 2:1 (2:1)

TŁOCZYŃSKI I SPYCHAŁA PRZEGRYWAJĄ W BRISTOLU

Bristol (obsł. wł.). W półfinale turnieju o mistrzostwo miasta w grze podwójnej para indyjska Misra — Mohammed pokonała parę polską Tłoczyńskiego i Spychałę. W finale gry pojedyńczej panów, Misra pokonał swego rodaka Mohammeda 6:4, 4:6, 6:2.

LIVERPOOL MISTRZEM ANGLII W PIŁCE NOŻNEJ

STOKE TRACI WIELKĄ SZANSĘ

Londyn (obsł.wł.) W sobotę zakończył się na boiskach Anglii i Walii sezon footbalowy, trwający bez przerwy od września ub. r. Piłkarze i kluby mają wakacje, trwające przez cały okres letni.

Ostatni dzień sezonu przyniósł kilka niespodzianek. Przede wszystkim pogoda była wybitnie niesprzyjająca, tak, że noszono się z zamiarem przełożenia kilku spotkań. Wzgląd na międzynarodowe zobowiązania poszczególnych klubów skłonił jednakże organizatorów do rozegrania najważniejszych spotkań mimio silnego deszczu i porywistego wiatru.

Ogólna uwaga sportowej Anglii koncentrowała się na spotkaniu **Stoke City z Sheffield United,** gdyż mecz ten decydował o tym, czy mistrzostwo Ligi zdobedzie Stoke, czy też utrzyma je leader ostatnich dwóch tygodni Liverpool. W razie zwycięstwa Stoke, drużyna ta osiągnęłaby równą ilość punktów z Liverpoolem, posiadając jednakże lepszy stosunek bramek.

Szanse Stoke były bardzo duże; zwłaszcza, że trzech najlepszych graczy Sheffield z powodu kontuzji nie brało udziału w spotkaniu sobotnim. Mimo to jednak Sheffield która zawsze trzymała się w pierwszej dziesiątce tabeli, odniosła piękne zwycięstwo w stosunku 2:1. Sukces ten jest w dużej mierze zasługą 34-letniego napastnika Sheffield **Pickeringa,** który był duszą ataku i strzelił oba goale, w 3 minucie pierwszej połowy oraz na początku drugiej połowy.

Tym samym Liverpool mimo początkowych obaw utrzymał się na czele tabeli.

Końcowe rezultaty jeżeli chodzi o relegacje i promocje przedstawiają się następująco:

I LIGA: spadają do II Ligi: Brentford i Leeds United; wchodzą do I Ligi: Manchester i Burnley.

II LIGA: spadają do II Ligi:

II LIGA: spadają do III ligi: Swansen i Newport; wchodzą do II ligi Doucaster i Cardiff.

III LIGA: spadają z Ligi Południowej do klasy pozaligowej: Norwich i Mansfield; spadają z Ligi Północnej do klasy pozaligowej- Southport i Halifax.

Mistrzostwo I Ligi zdobył: **Liverpool.**

II Ligi: Manchester City.

III Ligi Połudn.: Cardiff City

III Północ.: Dancaster.

Tabela czołówki I Ligi:

1. Liverpool	42	57	82:52
2. Manchester Utd.	42	56	95:54
3. Wolverhampton	42	56	98:56
4. Stoke City	42	55	90:53
5. Blackpool	42	50	71:70
6. Sheffield	42	47	87:74
7. Preston	42	47	76:74
8. Aston Villa	42	45	67:53
9. Sunderland	42	44	65:66
10. Everton	42	43	62:67

Pełne tabele, również i pozostałych lig podamy z braku miejsca w najbliższych numerach .

CHMIELEWSKI ZWYCIĘŻA

Nowy Jork. Henryk Chmielewski spotkał się w ub. tygodniu z Manuelem Rosą z Baltimore, wygrywając po 10 rundowej walce na punkty. Polak wykazał dobrą technikę i kondycję. Obecnie przekracza on już limit wagi średniej i waży 74 kg.

SZWAJCARIA SŁABSZA OD ANGLII W TENISIE

Londyn (obsł. wł.) Po drugim dniu zawodów tenisowych Anglia—Szwajcaria, Anglicy mają już mecz wygrany przy stanie 9:2. Pozostaje do rozegrania jeszcze 6 spotkań.

ŁÓDŹ MA DOSKONAŁYCH JUNIORÓW LEKKOATLETÓW

Łódź. W niedzielę odbyły się lekkoatletyczne mistrzostwa juniorów w Łodzi. W mistrzostwach tych uzyskano cały szereg doskonałych wyników. Między innymi ustanowiono trzy nowe rekordy okręgu.

Wyniki techniczne przedstawiają się następująco: **rzut oszczepem:** Garncarczyk (HKS) 57,48, **100 m:** Kuhn (PKS) 11,8, **60 metrów:** Kuhn 7,6, **500 metrów:** Stepiński (PKS) 1,18, **pchnięcie kulą:** Garncarczyk 12,07, **skok w dal:** Kuhn 6,25, **sztafeta 4 x 75:** HKS 37,2, **skok wzwyż:** Kuhn 1,40, **1500 metrów:** Osmalski (Zryw) 4,42.

AKS mimo zwycięstwa z ZZK 3:0

NIE ZACHWYCIŁ ŁODZIAN

Łódź. (tel. wł.). Wielką niespodziankę zrobił chorzowski AKS przyjeżdżając do Łodzi w pełnym składzie. który przedstawiał się następująco:

Mrugala, Seifert, Andrzejewski, Wieczorek, Piec II Gajdzik, Kulik, Cholewa, Spodzieja, Pytel Barański.

Skład ten dawał pełną gwarancję, że AKS potrafi bardzo lekko rozprawić się z osłabioną drużyną ZZK Łódź, której skład przedstawiał się następująco:

Pisarczyk, Gwóździński, Malinowski, Korpowicz, Olejniczak, Jóźwik, Czubach, Lewandowski, Koczewski, Kołodziejczyk Skoczylas (bez Millera i Kmina).

AKS jednak miał ciężką rozprawę z kolejarzami, którzy nie wykazali ani nadzwyczajnej formy, ani też wyjątkowej ambicji. Spotkanie stało na bardzo niskim poziomie i w obydwu drużynach trudno jest kogokolwiek wyróżnić.

W pierwszych minutach AKS usiłował całkowicie opanować sytuację, i już w 2 min. Pytel strzelił z 18 metrów pierwszą nieuchronną bramkę. Wydawało się, że tym razem posypią się gole do bramki ZZK, ale do przerwy AKS zdobył jeszcze tylko jedną bramkę. (Pytel podwyższył wynik na 2:0).

Po przerwie sytuacja w wielu wypadkach uległa zmianie. Gracze ZZK usiłowali zdobyć przynajmniej jedną bramkę ale mimo dogodnych sytuacji nie potrafili zdecydować się na odpowiedni strzał. Chorzowianie ustalili wynik meczu na 3:0 przez Cholewę.

Zawody prowadził nieszczególnie p. Maślak z Poznania. Widzów 5.000.

KKS POZNAŃ — SKA CZĘSTOCHOWA 7:1 (0:0)

Poznań. (tel.) W niedzielnym meczu z częstochowską Skrą kolejarze poznańscy zdobyli dalsze dwa punkty aplikując swemu przeciwnikowi 7 bramek.

KKS wystąpił z nowym nabytkiem w ataku Bednarkiem którego debiut wypadł dodatnio.

Częstochowianie mimo porażki podobali się. W pierwszej połowie gra była wyrównana i Skra uzyskała w tej części gry wynik 0:0. Dopiero po przerwie kiedy goście zdecydowanie opadli na siłach KKS opanował boisko zdobywając 7 bramek. **Kolejność ich była następująca:** W 10 minucie Polka uzyskał prowadzenie z przypadkowej akcji. W 20 minucie 2-gą bramkę dla kolejarzy uzyskał **Aniola** w 23 min. Bednarek trzecią. w 25 min. **Aniola** a w 30 min. znów **Bednarek.** 6-tą bramkę zdobył dla poznaniaków Białas a siódmą **Bednarek.** Skra uzyskała honorową bramkę dopiero w 40 min. gry po ładnej akcji całego ataku przez Seifrieda.

Zawody nie wywołały w Poznaniu większego zainteresowania i oglądało je zaledwie 3 tys. widzów. Sędziował p. Andrzejewski z Łodzi.

* * *

KKS GEDANIA — ORZEŁ GORLICE 5:2 (1:1)

Gorlice. W meczu o wejście do ekstraklasy Gedania potrafiła na gorącym terenie w Gorlicach zdobyć dwa cenne punkty wygrywając z Orłem 5:2.

Do przerwy gra była wyrównana ale Orzeł miał więcej okazji na zdobycie bramek aniżeli Gedania. Po zmianie stron drużyna miejscowych nie wytrzymała kondycyjnie i straciła dalsze cztery bramki rewanżując się tylko jedną.

Bramki dla Gedanii zdobyli Richar i Bartolik po 1, oraz Gladysz 3. **Dla Orła** obydwie bramki strzelił Pony. Zawody prowadził sędzia miejscowy ponieważ arbiter wyznaczony przez PZPN nie przybył.

POMORZANIN — RADOMIAK 2:0 (2:0)

Toruń. (tel. własny). Jak było do przewidzenia mecz piłkarski pomiędzy **Radomiakiem, a Pomorzaninem** rozegrany w niedzielę w Toruniu zakończył się zwycięstwem gospodarzy w stosunku 2:0. Bohaterem spotkania był **napastnik Pomorzanina Kamiński,** który strzelił obydwie bramki. Zawody prowadził bardzo obiektywnie sędzia Gacek z Gdańska.

Pierwsze minuty meczu upłynęły pod znakiem nerwowych akcji obu drużyn. W pewnym momencie Kamiński wystawiony przez Jeziorskiego zdobył pierwszą bramkę dla Pomorzanina.

Powoli do głosu jednak dochodzą goście i przez pewien czas nawet uzyskują przewagę nad gospodarzami — gubią się jednak wyraźnie w sytuacjach podbramkowych. **Pod koniec pierwszej połowy gra wyrównuje się.** Pomorzanin ma nawet w 37 min. poważną szansę zdobycia drugiej bramki ale piłka trafia tylko w poprzeczkę. W 5 min. później po pięknej kombinacji Kamiński—Wierzelewski ten pierwszy zdobywa drugą bramkę dla barw Pomorzanina.

Po zmianie stron tempo gry osłabło, i mimo obustronnych wysiłków wynik nie uległ już zmianie. Widzów 9.000.

ZAWODY LEKKOATLETYCZNE W BIELSKU

BIELSKO. W ub. tygodniu HKS Bielsko zorganizował pierwsze zawody lekkoatletyczne. W trójboju zwyciężył Zasada osiągając 2890 pkt. Na drugim miejscu uplasował się Bednarczyk 2.548 pkt.

W konkurencji pań w biegu na 60 mtr. zwyciężyła 15 letnia Hankuszówna w czasie 9 sekund. W skoku w dal ta sama zawodniczka osiągnęła 3,75 mtr.

KOPALNIA RYMER — KSRKU SOSNOWIEC 3:0 (3:0)

Drużyny do powyższego spotkania wystąpiły w nast. składach:

Rymer: Morawiec, Student, Parys, Matloch, Janik, Pawletko, Dybała, Motyka, Wilczek, Franke, Łuska.

KSRKU: Maj, Bukartyk, Wiśniewski, Stokowacki, Tomecki, Huras, Siech, Cerek, Berger, Pilarek, Skwarek.

Sędziował p. Mochyła z Krakowa bardzo dobrze. Widzów przeszło 12.000.

Gra rozpoczęła się atakami RKU, które przez kilka minut gościło na polu karnym gości. Żaden z tych ataków nie miał jednak wykończenia. Strzały szły albo obok bramki albo też stawały się łupem bramkarza. Po tym okresie przewagi RKU Rymer zaczął dochodzić do głosu i w 12 min. padła pierwsza bramka, której strzelcem był Motyka, przejąwszy piękne dośrodkowanie Łuski.

W 26 min. Rymer zdobył drugą bramkę z bardzo ładnego zagrania całego atak, które ukoronował Dybała pięknym strzałem obok wybiegającego Maja.

Trzecia bramka dla koncertowo w tym okresie gry grającego Rymera padła w 30 min. a strzelcem jej znów był Motyka! Gospodarze po utracie tej bramki wy[illegible]nie się załamali i Rymer miał w dalszym ciągu przewagę.

Po przerwie poczyniono szereg zmian w drużynie RKU i między innymi obrońca Bukartyk znalazł się na środku ataku. Przyniosło to taki efekt, że bramka Rymera przez 16 minut była formalnie oblężona, ale szereg strzałów poszło jak się mówi „Panu Bogu w okno". Rymer przetrzymał ten desperacki atak gospodarzy i z kolei znów przejął inicjatywę gry w swoje ręce

Tak więc pojedynek dwóch groźnych pretendentów zakończył się zwycięstwem drużyny rybnickiej, która grą swoją zadokumentowała, że ambicje jej na znalezinie się w ekstraklasie są całkowicie uzasadnione. — Po meczu miejscowa publiczność żywo oklaskiwała zwycięzców i ich ładną grę.

Na czoło zespołu rybnickiego wybijają się lewoskrzydłowy Dybała i lewy łącznik Motyka, oraz Janik i Matloch w pomocy: reszta wyrównana.

W drużynie mistrza Zagłębia jedynie najmłodszy gracz Huras wypadł zadawalająco. Obok niego wyróżnić można jeszcze Wiśniewskiego w linii obrony. Reszta bardzo słaba.

OKRĘGOWE MISTRZOSTWA P. Z. Kol.

Kraków (tel. wł.). Sensacją niedzielnego wyścigu kolarskiego szosowego o mistrzostwo kręgu krakowskiego było zwycięstwo Mistrza Polski w sprincie **Kupczaka** (Garbarnia), który startując w bardzo silnej konkurencji pokonał wszystkich najlepszych szosowców krakowskich z mistrzem górskim Gabrychem na czele. — Dystans biegu wyznaczony był na trasie 100 km — Kraków. Jaworzno — Kraków. **Kupczak przejechał trasę w czasie 2 godziny, 48,35 min.** Gabrych zajął drugie miejsce w czasie 2,48,27, 3) Badoń (Legia) — 2,48,28, 4) Motyka (KPK) 2,48,30, 5) Motyl (KKCM), 6) Kromka (Legia), 7) Giza (Legia).

Startowało 12 zawodników.

W wyścigu dla niestowarzyszonych na dystansie 30 km 3 pierwsze miejsca zajęli zawodnicy KTK 1) Bednarz — 55,30 min. 2) Dyner — 55,32 min., 3) Kościółek — 55,36 min., 4) Polok (HKCM) — 55,40 min.

WYDARKIEWICZ STOMIL MISTRZEM KOLARSKIM WOJEW. POZNAŃSKIEGO

Poznań. (tel.) Wyścig kolarski o mistrzostwo szosowe okręgu poznańskiego na dystansie **100 km.,** który rozegrany został w ub. niedzielę na trasie Poznań — Września — Poznań, **wygrał Wydarkiewicz Stomil Poznań w czasie 2 godz. 46 min. 15,5.**

Startowało 13 kolarzy z których 7 ukończyło wyścig. Pozostali odpadli wskutek defektów. Przez cały czas niemal walka o pierwsze miejsce toczyła się pomiędzy czołówką złożona z 6-ciu zawodników.

Drugi do mety przybył Komorniak HCP w czasie 2,46,16, 3) Kaczmarek, 4) Frockowiak, 5) Wielowiejski wszyscy z KKS Poznań, 6) Vogt Stomil.

W konkurencji dla zawodników z kartami wyścigowymi na startujących 16 zawodników wyścig ukończyło 10-ciu. Trasa wynosiła 50 km.

Zwyciężył po zaciętej walce Kostrzewski KKS Poznań w czasie 1 godz. 27.13 min. przed Vogtem HCP 1 godz. 28.2, 3) Iwański Stomil. Organizacja obydwu biegów bez zarzutu.

10-ka CRACOVII strzeliła 10 bramek Grochowi w Krakowie

CRACOVIA — GROCHÓW 10:2 (7:2)

Kraków. (tel. wł.). W niedzielnych zawodach o wejście do ekstraklasy Cracovia odniosła pierwsze w tym sezonie dwucyfrowe zwycięstwo bijąc Grochów 10:2 i poprawiając przez to wydatnie swój bilans bramkowy, który jest obecnie najlepszym w tabeli grupy II.

Sukces jaki Cracovia osiągnęła jest tym razem całkowicie zasłużony ponieważ od 5 min. grała ona w dziesiątkę straciwszy swojego najlepszego strzelca Rożankowskiego I, któremu przy zderzeniu się z obrońcą odnowiła się dawna kontuzja nogi.

Sam mecz nie należał do zbyt interesujących. Przewaga Cracovii była tak duża, że już do przerwy nastrzelała ona sporo bramek. Po przerwie Cracovia opadła na siłach, gdyż upał dał się biało-czerwonym bardziej we znaki aniżeli ambitnym warszawiakom, którzy walczyli do ostatka nie zrażając się bynajmniej wysoką przegraną.

W Cracovii najsłabiej po pauzie wypadli bohaterzy z Oslo Parpan i Jabłoński I, którzy pod koniec zawodów ledwo że poruszali się na boisku. Atak Cracovii miał w Jabłońskim II nie tylko ruchliwego kierownika, ale i dobrego strzelca.

O Grochowie trudno powiedzieć coś więcej prócz tego, że cały zespół grał bardzo ambitnie.

Bramki padły w następującej kolejności: W 8 min., środkowy pomocnik **Skorupiński** uzyskał prowadzenie dla Grochowa, w 16 i 17 min. **Jabłoński II** wyrównał i zdobył prowadzenie, w 23 min. **Jabłoński** podwyższył na 3:1, a w 27 **Bobula** z karnego zdobył 4 bramkę. W 32 min. lewoskrzydłowy Grochowa **Galant** strzela drugą bramkę dla warszawian.

W 36 min. **Szeliga** zdobył 5, w 41 Jabłoński II z wolnego 6 bramkę, a w 43 min. **Jabłoński II** ustalił wynik do przerwy 7:2.

Po przerwie w 10 min. Szeliga uzyskał 8 bramkę, a w 13 min. **Rożankowski** w zamieszaniu podbramkowym strzelił główką 9 bramkę i w 37 min. **Bobula** ustalił wynik zawodów na 10:2. Sędziował Śliwczyński z Częstochowy na ogół dobrze, przeczulony był jednak nieco na punkcie spalonych. Publiczności 5.000.

KOMUDA remisuje z TOMCZYŃSKIM

Warszawa. Na korcie centralnym WKS „Legia" Komitet Słowiański zorganizował imprezę sportową, na której obecni byli: członkowie obradującego obecnie w Warszawie komitetu słowiańskiego, członkowie Rządu z ministrami Rabanowskim i Piątkowskim na czele oraz przedstawiciele władz, wojska itd.

W pięściarskich spotkaniach rozegrano ogółem trzy walki pokazowe. W pierwszej z nich **Komuda (Grochów) zremisował ze swym kolegą klubowym Tomczyńskim.**

Aleksandrowicz (SKS) uległ na punkty Elisakowi (Legia), a w ostatnim spotkaniu Kosowski (BUD) wypunktował Żurawskiego (SKS).

POLONIA BYTOM — AZS WROCŁAW 7:0 (2:0)

Wrocław. W decydującym meczu piłki wodnej o wejście do ligi Polonia Bytom mając druzgocącą przewagę i przewyższając wrocławian niemal o klasę pokonała ich 7:0 (2:0). Wynik 7:0 jest całkowicie zasłużony.

Bramki dla gości uzyskali: Zemyr 5, oraz Pappes 2.

ZRYW ŚWIĘTOCHŁOWICE „ZBOMBARDOWANY" w GDAŃSKU 15:1

ZRYW ŚWIĘTOCHŁOWICE — MKS GDYNIA 1:15

Gdańsk (tel. wł.) Mecz bokserski między wicemistrzem Śląska, a wicemistrzem Polski MKS Gdynia zakończył się porażką Zrywu 15:1.

Jedyny punkt zdobył Zryw w wadze lekkiej przez **Chrobokа,** który zremisował ze Skierką. — Wyniki techniczne przedstawiały się następująco:

Waga musza: Sowiński (MKS) zwyciężył po wyrównanej walce z Przewdzingiem (Zryw), **waga kogucia:** Golyński (MKS) pokonał na pkt. Połoczka (Zryw), **waga piórkowa:** Antkiewicz (MKS) po półtoraminutowej walce znokautował Krystka (Zryw), **waga lekka:** Skierka (MKS) po słabej walce zremisował z Chrobokiem (Zryw), **waga półśrednia:** Iwański (MKS) żywiołowymi atakami tak wyczerpał Stasiaka (Zryw), że ten po pierwszej rundzie zrezygnował z walki. **waga średnia:** Szymankiewicz (MKS) wygrał na pkt. z Pyką (Zryw), **waga półciężka:** Mechliński (MKS) po ładnej walce wygrał z Kurką (Zryw) **waga ciężka:** Żymer (MKS) wygrał przez ko. z Eliaszem (Zryw) przez ko.

WIŚNIEWSKI MISTRZEM OKR. WARSZAWSKIEGO

Warszawa. (tel. wł.) W wyścigu o mistrzostwo okręgu warszawskiego na trasie 100 km. zwyciężył **Wiśniewski** w czasie 3.06,40 godz., 2) Napierała (w tyle o długość maszyny), 3) Siemiński (wszyscy trzej z Sarmaty), 4) Wójcik (SKP), 5) Kapiak.

Startowało 20 zawodników, a ukończyło wyścig 14. Trasa wynosiła 100 km. Wśród tych, którzy wycofali się z biegu znajdował się faworyt Warszawy **Rzeźnicki,** który miał defekt roweru i po 70 km. zmuszony był zrezygnować z wyścigu.

NOWE ZWYCIĘSTWO SZCZYPIORNISTÓW SZWEDZKICH WE FRANCJI

PARYŻ. W ramach swego tournée po Francji, krocząca od sukcesu do sukcesu szwedzka drużyna szczypiorniakowa „Hellas" ze Sztokholmu, rozegrała wczoraj w Fourgeres (Normandia) mecz z reprezentacją miejscową. Spotkanie zakończyło się nieznacznym zwycięstwem zespołu szwedzkiego w stosunku 8:7. Wynik ten należy uważać za sukces drużyny francuskiej.

KOPALNIA 20 WYGRYWA PUCHAR 22 PERUN

DĄBRÓWKA MAŁA. Dwudniowy turniej piłkarski o puchar KS Perun 22 Dąbrowa Mała z udziałem Siemianowiczanki, KOP, Katowice, HKS Szopienice oraz KS 22 Perun Dąbrówka Mała zakończył się zwycięstwem Kopalni 20 Katowice która wygrała wszystkie spotkania.

W I-szym dniu Kopalnia 20 Katowice wygrała niezasłużenie z Hutniczym KS 2:0 (1:0) a Siemianowiczanka pokonała 22 Perun 4:2 (0:0).

W drugim dniu Kop. Katowice zwyciężyła Siemianowiczankę 5:2 (3:2) (i zdobyła tym samym puchar) a **KS 22 Perun zwyciężył HKS 2:1** (1:0).

RKS BATORY — CZARNI CHROPACZÓW 4:1 (1:1)

CHORZÓW. W swym ostatnim meczu o mistrzostwo klasy A grupy trzeciej RKS Batory pokonał zdecydowanie twardy zespół Czarnych w stosunku 4:1.

Bramki dla Batorego zdobyli Mrochen, Brom II, Majcherek, Kania. Jedyną bramkę dla Czarnych zdobył Rychtel.

SLAVIA RUDA — ŚLĄSK ŚWIĘTOCHŁOWICE 3:2 (2:1)

RUDA. W meczu towarzyskim Slavia Ruda po ładnej grze pokonała Śląsk z Świętochłowic w stosunku 3:2 (2:1). **Bramki strzelili dla Slavii Wyrzgol, Samis i Szafranek po jednej.** Obydwie bramki dla Śląska zdobył Kulawik który ostatnio grał w barwach Ruchu na meczu z Victorią.

NAPRZÓD JANÓW — WAWEL NOWA WIEŚ 5:0 (3:0)

Nowa Wieś. (tel). W meczu o mistrz. śląskiej kl. A gr. I-szej Naprzód z Janowa pokonał Wawel (Nowa Wieś) 5:0 (3:0). Gra toczyła się przy stałej przewadze Naprzodu dla którego bramki zdobyli: Górecki 1. Kocurek 2 i Koźlik 2.

Dzięki temu zwycięstwu Naprzód wysunął się na 3-cie miejsce w tabeli.

POGOŃ KATOWICE — WALCOWNIA DZIEDZICE 1:0 (1:0)

Katowice. Zawody o mistrz. śląskiej kl. A grupy I-szej. Mecz został przerwany na 12 minut przed zakończeniem gry na skutek wtargnięcia na boisko kibiców Walcowni. Jedyną bramkę dla Pogoni zdobył Klimza.

RKS ZABŁOCIE — RUCH CHORZÓW BATORY 2:1 (1:1)

Zabłocie. W ostatnim meczu o mistrz. kl. A grupy II-giej Ruch poniósł porażkę w Zabłociu z miejscowym RKS-em.

Do spotkania powyższego Ruch wystąpił jednak w rezerwowym składzie. Bramki dla Zabłocia zdobyli Talik i Ontułowicz. Sędziował ob. Zientek. Widzów 3.000. Dzięki temu zwycięstwu Zabłocie utrzymało się nadal w klasie A.

RKS FERUM — KS BAILDON 7:6 (1:3)

Katowice. W meczu towarzyskim Ferum pokonał niespodziewanie A-klasowy zespół Baildonu w rzadko notowanym stosunku 7:6 (1:3). Bramki dla Ferum zdobyli: Göttler i Dobija po 3 oraz Gruca jedną.

POGOŃ ZABRZE — NAPRZÓD LIPINY 3:4 (2:2)

Zabrze. (tel.). W niedzielę gościła w Zabrzu drużyna Naprzódu z Lipin, która rozegrała mecz towarzyski z wicemistrzem opolskiej kl. A Pogonią Zabrze. Naprzód wygrał po b. ciekawej grze 4:3 (2:2).

Bramki dla Naprzodu zdobyli Piec i Kubocz. Widzów 4.000.

FESTYN SPORTOWY LIGOCIANKI

Ligota. Czołowa drużyna śląskiej kl. A Ligocianka urządziła w ub. niedzielę festyn piłkarski z udziałem Polonii z Piekar. Kostuchny, Lechii z Mysłowic, Uranii z Kochłowic Podlesianki i ZKS Piotrowice.

Uzyskano następujące wyniki:

POLONIA PIEKARY — LIGOCIANKA 0:3 (0:0)

Bramki dla Ligocianki zdobyli Zakrzewski 2 i Drożdek jedną.

RKS KOSTUCHNA — LECHIA MYSŁOWICE 3:1 (1:0)

URANIA KOCHŁOWICE — PODLESIANKA 2:0 (0:0)

LIGOCIANKA IB — ZKS PIOTROWICE 3:0 (0:0)

LIGOCIANKA JUNIORZY — REZ. PODLESIANKA 3:0

RKS SOSNOWIEC — MARS ŁAGISZA 2:1 (2:0)

Sosnowiec. Zawody o mistrz. ZOZPN w klasie B. Bramki dla RKS-u zdobyli Musialik i Skrzecz.

RKS SZOMBIERKI — TECHNICUM BYTOM 2:1 (0:0)

Bytom. W meczu o puchar prezydenta miasta Bytomia, Szombierki odniosły z trudem wywalczone zwycięstwo nad bardzo dobrą drużyną Technicum zdobywając bramki przez Kaplana i Krasowke.

Tu BIELSKO

BIAŁA — BIELSKO 2:1 (1:0)

BIELSKO. W niedzielę odbyły się w Bielsku międzymiastowe zawody piłkarskie Bielsko — Biała. Wygrała Biała 2:1 (1:0). Mecz ten odbył się w ramach imprez Święta Sportu WF i PW o puchar przechodni Powiatowego Urzędu WF i PW.

Zwycięstwo Białej było zasłużone — W skład jej wchodzili gracze **RKS Biała Lipnik, Leszczyńskiego i BKS Biała.** Drużynę Bielska tworzyli repr. gracze BBTS, Leńka i ZZK.

Prowadzenie zdobył dla Białej Baśnik kiedy gra toczyła się przy lekkiej przewadze Białej. **Drugą bramkę dla Białej zdobył Woźniak.** Bramkę dla Bielska zdobył Forysiewicz z rzutu wolnego. Widzów ponad 300. Sędziował ob. Żabiński.

Przed meczem nastąpiły pokazy gimnastyczne szkół powszechnych Bielska.

DWA WYSTĘPY WARTY WE WROCŁAWIU

WROCŁAW. (Tel. wł.) W sobotę z okazji jubileuszu IKS gościła w Wrocławiu poznańska Warta, która rozegrała dwa spotkania towarzyskie.

W pierwszym zmierzyła się z drużyną WMKS Wrocław, a w drugim z jubilatem. Obydwa spotkania zakończyły się zdecydowanymi zwycięstwami gości, aczkolwiek Warta przyjechała w osłabionym składzie (brak Smolskiego, Gendery i Kazimierczaka).

Z WMKS Warta wygrała 7:0 (3:0). Mecz przypominał raczej grę na jedną bramkę. Od większej porażki uchronił WMKS bramkarz Wilk. Dla gości bramki zdobyli: Czapczyk 4, Skrzypniak i Kaczmarek po 1, oraz jedna bramka była samobójcza. Najlepszym graczem na boisku w Warcie był strzelec 4 bramek środkowy napastnik Czapczyk.

W drugim dniu Warta pokonała IKS 5:3 (2:0). Mecz był bardzo interesujący i stał na wysokim poziomie.

VICTORIA WAŁBRZYCH MISTRZEM DOLNEGO ŚLĄSKA

VICTORIA WAŁBRZYCH — PAFAWAG 3:2 (1:2)

Wałbrzych. Rewanżowe spotkanie finałowe o mistrzostwo Dolnośląskiej klasy A odbyło się w Wałbrzychu i wywołało ono znaczne zainteresowanie i na trybunach zgromadziło się ponad 8.000 widzów.

Do przerwy przewagę miał Pafawag, ale po przerwie grająca z wiatrem Victoria potrafiła ująć inicjatywę w swoje ręce i na oślizgłym na skutek deszczu terenie czuła się o wiele lepiej. **Bramki dla Victorii zdobyli:** Pawełczyk, Syk i Rybczak, a dla Pafawagu: Jarno i Sambor. Tym samym Victoria Wałbrzych na skutek powtórnego zwycięstwa zdobyła tytuł mistrza Dolnego Śląska i zakwalifikowała się do rozgrywek eliminacyjnych o wejście do ekstraklasy.

Koziołek znokautowany w Szczecinie

MKS SZCZECIN — HSOWMO SŁUPSK 10:6

Szczecin. W towarzyskim spotkaniu pięściarskim między wyżej wymienionymi klubami zwycięstwo odniósł Milicyjny Szczecin. Szczecinniacy wykazali wielką bojowość i dobrą kondycję mimo braków w technice. W ramach spotkania doszło do pojedynku między **Koziołkiem** (mistrzem Polski z roku ub.) oraz **Możdżyńskim ze Słupska.** Możdżyński walczył bardzo dobrze i mądrze i znokautował Koziołka w drugiej rundzie silnym ciosem w korpus i w serce. Koziołek wykazał całkowity brak formy i kondycji.

WYŚCIG KOLARSKI O MISTRZOSTWO OKR. ŁÓDZKIEGO

Łódź (tel. wł.) W Łodzi odbył się w niedzielę wyścig kolarski o drużynowe mistrzostwo okr. łódzkiego na trasie Pabianice—Sieradz—Pabianice c/a 100 km.

Zwyciężył Pietraszewski Lucjan (DKS) w doskonałym czasie stanowiącym nowy rekord okręgu 2.48,38.

Drugi przybył Wojciechowski (Zjednoczeni) 2.52.45,3; 3) Czyż (ŁKS), 4) Grynkiewicz (ŁKS), 5) Stolarczyk (Naprzód).

GROM GDYNIA — LECHIA GDAŃSK 3:1 (2:1)

SKS. PŁOMIEŃ GDAŃSK — WMKS GDAŃSK 4:2 (3:1)

PŁYWACKA HECA

PRAWDZIWI MISTRZOWIE ŚWIATA SZUKAJĄ W POLSCE PRZECIWNIKÓW

„LIPNA" REPR. BUDAPESZTU JEST ROZCHWYTYWANA

Katowice. Przed wojną często gościliśmy w Polsce pływaków węgierskich. Obecnie po wojnie trudno było nawiązać z nimi kontakt. Stały temu na przeszkodzie przede wszystkim trudności dewizowe, a następnie paszportowe. Obecnie po długich pertraktacjach i zapowiedziach przyjechały do Polski aż dwie drużyny węgierskich pływaków.

Pierwszy przyjechał zespół podający się za reprezentację kolejarzy węgierskich i pod firmą Budapesztu (!) rozegrał on już spotkanie w Krakowie, Bytomiu i Poznaniu. — Jak już podawaliśmy w czwartek, po przyjeździe drużyny kolejarzy przyjechał do Krakowa nowy zespół pływacki podający się za reprezentację Węgier.

W sobotę otrzymujemy wiadomość, że Węgrzy przyjechali do Katowic.

Spieszymy do Hotelu Monopol, aby naocznie przekonać się, czy owa „niesamowita" drużyna jest rzeczywiście reprezentacją Węgier.

Otóż tak. Już w holu spotykamy starych znajomych. Jest Brandi — olimpijczyk, **Sarossi** — wielokrotny reprezentant Węgier, widzimy i nowe gwiazdy o klasie światowej, pływaczki **Novak i Szekely.** Nazwiska przybyłych pływaków to same „sławy". Każdy posiada tytuł. — Mistrz Węgier, rekordzista Europy mistrz akademicki świata w skokach itd.

Węgrzy są przygnębieni. Przygnębieni, bo pertraktując z pływakami Krakowa mieli zagwarantowane cztery występy w Polsce. Są wściekli na drużynę kolejarzy węgierskich dlatego, że rozgrywała mecze **pod firmą Budapesztu.** (Przypuszczalnie dlatego z taką zawziętością bombardowali bramkę krakowskich waterpolistów).

Byli mocno zdziwieni, że nikt ich na dworcu w Katowicach nie oczekiwał. W Krakowie obiecano zawiadomić Pogoń telefonicznie o przyjeździe Węgrów. Tymczasem Cracovia rzeczywiście zawiadomiła Pogoń, ale nie o przyjeździe Węgrów, tylko o tym, że nie może w niedzielę rozegrać z Pogonią meczu waterpolowego, bo ze względu na Święto WF. i PW. nie ma zezwoleni na urządzenie zawodów. O Węgrach natomiast nie wspomniano ani słowa.

Pogoń znalazła się w przykrej sytuacji, ponieważ miała zakontraktowany mecz z kolejarzami Węgier na poniedziałek w Bielsku, a w niedzielę nie można już zawodów było urządzić, (nie miano zezwolenia Zarządu Miejskiego). Goście spadli jak z nieba.

Tak się jednak szczęśliwie złożyło, że kolejarze węgierscy, którzy w sobotę byli w Poznaniu zostali zaproszeni do Warszawy. Bielsko i Katowice postanowiły ten moment wykorzystać i rozegrać zawody z prawdziwymi mistrzami na terenie Śląska.

Reprezentacja Węgier rozegra pierwsze zawody dziś w poniedziałek na basenie w Bielsku z Pogonią katowicką, drugie we wtorek z BBTS-em z Bielska, a trzecie wreszcie na basenie katowickim z Pogonią lub reprezentacją Śląska.

Zawody przedstawiają się naprawdę atrakcyjnie. Węgrzy—jak twierdzi kapitan sportowy Związku Węgierskiego — są o wiele silniejsi niż byli przed wojną, a przed wojną jak wiemy byli mistrzami Europy w pływaniu, a mistrzami świata w waterpolu.

Obecnie na Śląsku drużyna wystąpi w tym samym składzie, w jakim wystąpiła na mistrzostwach Europy w Monte Carlo. Dojdzie do niej jeszcze tylko trzech sprinterów. W kraju Węgrzy posiadają trzech sprinterów pływających poniżej minuty, niestety są to studenci i z uwagi na egzaminy nie mogli przyjechać wraz z resztą ekipy. Sprinter, którego przywieźli ze sobą pływał ostatnio 1,02,0 min., w Krakowie popłynął 1,05,0 min.

Jeżeli chodzi o drużynę piłki wodnej, to zobaczymy drużynę mistrza świata. Węgrzy biją w piłce wodnej takie potęgi jak Amerykę i Japonię także z wynikiem dwucyfrowym. Wysoka porażka waterpolistów krakowskich jest więc usprawiedliwiona.

Szereg ciekawych artykułów na temat sposobu treningów i życia **sportowego pływaków węgierskich oraz wyniki meczów wraz omówieniem, podamy w następnej kolumnie pływackiej, która ukaże się w nadchodzący czwartek.** (J.N.)

REPR. KOLEJARZY WĘGIERSKICH — POLONIA BYTOM 47 : 27

Bytom. W ub. piątek Bytom gościł pływacką reprezentację kolejarzy węgierskich, którzy pod **firmą Budapesztu** rozegrali mecz pływacki z **reprezentacją Bytomia,** złożoną z pływaków Polonii, zasiloną Krauzem z gliwickiego Piasta. **Zawody zakończyły się zdecydowanym zwycięstwem gości w stosunku 47:27.**

Z uzyskanych wyników na wyróżnienie zasługują czasy uzyskane na **200 m. st. dowolnym,** oraz czasy Węgrów na 100 m. st. grzbietowym. Mistrz Polski w tym stylu **Zemyr, wypadł słabo,** co należy tłumaczyć egzaminami, jakie ostatnio zdawał na Politechnice w Gliwicach.

Na wyróżnienie zasługuje również wynik młodziutkiego Gremblowskiego.

Wyniki techniczne przedstawiają się następująco:

200 m. st. dowolnym: 1) Ramola (B) — 2.28,7; 2) Taszi (W) — 2,38; 3) Papes (B) — 2,38,1; 4) Esesz (W) — 2,40.

100 m. st. grzebiet.: 1) Banki (W) — 1.15,9; 2) Banko (W) — 1,17.6; 3) Zemyr (B) — 1,21; 4) Gadzikiewicz (B) — 1.25;

200 m. st. klasycznym: 1) Török (W) — 3,08,5; 2) Krause (B) — 3,11,5; 3) Brzęczyk (B) — 3,23;

Sztafeta 3x100 m. st. zmiennym: 1) Budapeszt (Banki, Török, Rentko) — 3,57; 2) Bytom (Zemyr, Krauze, Ramda) — 4,07,5.

Po za tym rozegrano biegi w konkurencjach lokalnych:

100 m. st. dow. juniorów: 1) Gremblowski (Pol.) — 1.17,6; 2) Rechlich (Pol.) — 1,22; 3) Ramola II — 1,23,4.

100 m. st. klas. juniorów: 1) Nowak (Pol.) — 1,35,3; 2 Matheja — 1,44; 3) Piątek — 1, 49.

100 st. dow. pań: 1) Pawlikówna (Polonia) — 1,30,1; 2) Królikowa — 1,30,4.

W meczu piłki wodnej Budapeszt pokonał Bytom 3:0 (0:0). Węgrzy pokazali jak należy grać w piłkę wodną, będąc o kilka klas lepsi od gospodarzy. Niski wynik tłumaczyć należy dobrą grą i wyjątkowym szczęściem bramkarza gospodarzy.

Do meczu powyższego drużyny wystąpiły w składach:

Budapeszt: Argeni, Kocics, Blankowicz, Hasnos, Konass i Volf.

Bytom: Zakrzewski Pawelek, Kot, Papes, Zemyr i Gajdzikiewicz.

Bramki dla Węgrów zdobyli: Hasnos 2 i Volf. Sędziował b. dobrze p. Weisberg.

Przed meczem Węgrzy wznieśli okrzyk „Niech żyje Polska" — po polsku, za co dostali rzęsiste długo niemilknące brawa.

Organizacja zawodów sprawna. Widzów ze względu na dzień powszedni tylko około 800 osób.

Zb. Oleziuk

Polonia Bytom wzmacnia skład swojej drużyny piłkarskiej.

Bytom. Polonia (Bytom), pozyskała ostatnio popularnego przed wojną piłkarza chorzowskiego AKS'u **Pohopina.** Wystąpi on w barwach Polonii, już w drugiej rundzie rozgrywek o wejście do ligi.

Poza tym napastnik BBTS Bielsko Malina, ma również zamiar przejść do Polonii. (z. o.).

Kolejarze Węgier - Warta 61:30 pkt w pływaniu

POZNAŃ. W Poznaniu bawiła reprezentacyjna drużyna węgierskich kolejarzy, która rozegrała spotkanie pływackie z miejscową „Wartą" zasiloną w biegu klasycznym na 100 m. mistrzem Polski Jareckim z HCP.

Zawody zakończyły się wysokim i zasłużonym zwycięstwem pływaków węgierskich w stosunku 61:30 pkt. Jedynie w biegu na 100 m. st. klasycznym Polacy byli groźnym przeciwnikiem dla Węgrów, przy czym największą niespodzianką była porażka mistrza Polski Jareckiego z młodym zawodnikiem Warty — Cichońskim.

Wyniki poszczególnych konkurencji:

400 m. st. dow. — 1) Tassi (W) 5:55.5, 2) Eszes (W) — 6:01,2, 3) Taedling (P) 6:08,8, 4) Kruczkowski (P) — 6:28,9.

100 m. st. klas.: 1) Torok (W) — 1:23,4, 2) Cichoński (P) 1:24,8, 3) Jarecki (P) 1:25,2, 4) Konasz (W) — 1:26,6.

100 m. st. grzbiet.: 1) Benko (W) 1:18,9, 2) Banki (W) — 1:19,3, 3) Ratajczak (P) 1:20,1, 4) Owczarczak (P) 1:20,4.

100 m. st. dow.: 1) Reutka (W) — 1:06,8, 2) Argenyi (W) 1:09,3, 3) Andrzejewski (P) 1:10, 4) Kruczkowski (P) 1:19,6.

3 x 100 m. st. zmienn.: Kolejarze I 4:03,6, 2) Kolejarze II — 4:06,2 3) Warta I — 4:17, 4) Warta II — 4:21,2.

W piłce wodnej Węgrzy pokonali zespół Warty w stosunku 13:3 (7:1), demonstrując grę na niewidzianym dotychczas w Poznaniu poziomie.

KRÓL SĘDZIÓW PREZESEM ŚI.OZB

Katowice. W ub. niedzielę odbyło się w Katowicach Roczne Walne Zebranie ŚLOZB Zarząd i delegaci stanęli w ostatniej chwili wobec poważnego dylematu, że zebranie będą musieli odbyć na schodach, ponieważ zarządca Domu Kultury, w którym zebranie się odbywało uzależnił otwarcie przyrzeczonej sali od wpłaty 1500 zł. i to natychmiast. Po dłuższych pertraktacjach i wpłaceniu żądanej kwoty walne zebranie już bez dalszych przeszkód mogło się spokojnie odbyć.

Tegoroczne zebranie stało na **wysokim poziomie i miało** przebieg **spokojny.** Ustępujący za**rząd po złożeniu sprawozdań o**trzymał jednogłośne absolutorium. Dotychczasowy prezes ŚLOZB zasłużony działacz na niwie sportowej p. Henryk Sadłowski postanowił więcej nie kandydować na stanowisko prezesa okręgu. Zebrani postanowili nadać mu stanowisko honorowego prezesa, a **urzędującym prezesem wybrano „króla sędziów" p. Józefa Zapłatkę.** wiceprezesem i zarazem kapitanem sportowym wybrany został p. **Łukaszewski,** a II-gim wiceprezesem dyr. Kuprienko. Sekretarzować będzie w bież. roku dalej p. Markowski, a skarbnikiem wybrano p. Zimnika.

Delegatami na walne zebranie PZB wyznaczeni zostali pp. Zapłatka Sadłowski, Fedorowicz i Łukaszewski.

ŚLOZB domagać się będzie załatwienia sprawy ubezpieczenia zawodników oraz ostatecznego sprecyzowania stanowiska władz naczelnych do bokserów śląskich (np. **Rademacher czy Grzywocz)** SLOZB postanowił zaprotestować przeciwko postępowaniu prasy łódzkiej, która na bokserów śląskich rzuca najgorszego rodzaju kalumnie niezgodne z prawdą.

PŁYWACY WĘGIERSCY

uczą naszych „mistrzów"... pływania i gry w waterpolo...

ELITA PŁYWAKÓW WĘGIERSKICH W KRAKOWIE 20:0 PRZEGRYWA CRACOVIA W MECZU PIŁKI WODNEJ Z MISTRZAMI ŚWIATA

KRAKÓW (tel. wł.) Niemal równocześnie z bawiącą w Polsce reprezentacją pływacką kolejarzy węgierskich zjechała niespodziewanie do Krakowa 21 osobowa nieoficjalna **reprezentacja Węgier,** stanowiąca elitę pływaków węgierskich. W porównaniu z tym drugim zespołem reprezentacja kolejarzy węgierskich **jest trzeciorzędnym garniturem.**

Nieoficjalną reprezentację Węgier, stanowiącą najwyższą klasę pływacką Europy powinny zobaczyć wszystkie ośrodki pływackie w Polsce, gdyż druga taka okazja nie prędko się nadarzy. W Krakowie występ nieoficjalnej reprezentacji Węgier wywołał prawdziwy zachwyt. **2000 widzów zgromadzonych w piątek na pływalni stadionu miejskiego dosłownie szalało.** Czegoś podobnego nie widziano jeszcze w grodzie podwawelskim. Na bogaty program zawodów, zorganizowanych przez TS Wisła, złożyły się biegi, skoki z trampoliny i z wieży oraz mecz piłki wodnej z Cracovią.

A oto wyniki biegów, które mówić będą najlepiej o wysokiej klasie niezwykle sympatycznych gości węgierskich. Konkurencje męskie.

100 m dowolnym: 1) Nycki (Węgry) 1,05,2 (najlepszy po wojnie czas Ramoli, wynosi 1,05,1), 2. Jakubowski (Wisła) 1,11,3, 3. Kękuś I (W) 1,11,4, 4) Kornacki (W) 1,14,1.

100 m klasycznym: 1) Nemeth (Węgry) 1,13,8 (powojenny rekord Polski na tym dystansie ustanowił Krauze ze Śląska wynikiem 1,21,6 (50 m przepłynął Nemeth w czasie 33 sek. Drugie miejsce zajął również Węgier — Fabian z czasem 1, 17,8, 3) Kowalski 1,32,3, 4) Juchowski 1,38,2.

100 m grzbietowym: 1) Nyeki (Węgry) 1,18,4. (Wynik Nyekiego jest o 4 sek. gorszy od oficjalnego rekordu Polski na tym dystansie), 2) Kita (W) 1,25, 3) Gabriek (W) 1,34,8.

Sztafeta 4 x 50 m dowolnym: 1) Węgry II w doskonałym czasie 2,02,6, 2) Węgry I 2,04, 3) Wisła.

KONKURENCJE ŻEŃSKIE

100 m klasycznym: 1) Szeskely (Węgry) w świetnym czasie 1,23,6 (rekord Węgier na tym dystansie wynosi 1,23,4, a najlepszy po wojnie czas w Polsce należy do Hulokówney (Śląsk) i wynosi 1.38,5. Szekely przepłynęła 50 m w czasie 38 sek. 2) Novak (Węgry) 1,25,8, 3) Plaskura (W) 1,44,8, 4) Polakówna (W) 1,47.

100 m grzbietowym: 1) Tuider (Węgry) 1,24,2 2) Kękuś II (junior Wisły), 1,34,8, 8) Kühnowna (W).

200 m dowolnym: 1) Szekely (Węgry) 2,44,4, 2) zawodnik Wisły Ciężki 2,59, 3) Florczykówna (W) 4,10.

Następną konkurencją były popisy w skokach z wieży i trampoliny, wykonane przez 3-krotnego akademickiego mistrza świata — **Hidvegi** i doskonałą zawodniczkę węgierską **Zsagot.** Obydwoje dali pokaz najwyższej klasy skoków, niewidzianych dotychczas w Polsce. Każdy skok nagradzany był burzą oklasków. Niebywały entuzjazm wywołał Hidvegy wykonaniem skoku półtora salta w bok z pełną śrubą. Musiał go powtarzać.

Na zakończenie tej prawdziwej biesiady sportowej odbył się mecz piłki wodnej pomiędzy mistrzowską drużyną węgierską a Cracovią. Jak wiadomo piłka wodna jest właściwą domeną pływacką Węgrów. Na ostatniej olimpiadzie w Berlinie zdobyli oni mistrzostwo świata. To, co pokazali w Krakowie, graniczyło po prostu z akrobacją. **Zdobywali bramki z każdej niemal pozycji, jak sami tylko chcieli, bądź strzelając bądź tylko lekko przerzucając piłkę lub podbijając ją pięścią.** Już po pierwszej minucie gry Węgrzy prowadzili 3:0 a skończyli mecz wynikiem **20:0** (13:0) Węgrzy wystąpili w składzie: Jenny, Fabian, Pataky, Vago, Brandy, Sarosi, Szigetti. Sędziował doskonale 3-krotny olimpijczyk — Barta.

Zwycięstwo nad drużyną waterpolową Krakowa w stosunku 20:0 nie jest jeszcze miernikiem klasy jaką przedstawiają Węgrzy. Mecz nie został prawidłowo przeprowadzony, skrócono go o 4 minuty czystej gry, czyli że wynik mógł równie dobrze wypaść **30:0.** Do takich stosunków cyfrowych nie byliśmy przyzwyczajeni nawet z Węgrami.



Olimpijczyk Brandi prowadzi piłkę w driblingu, aby ją w następnej oddać Sarossiemu. Goal jest pewny.

WĘGRZY W KATOWICACH

KATOWICE. Goszcząca w Katowicach reprezentacja Węgier rozegrała w niedzielę w Miejskich Zakładach Kąpielowych pokazowy mecz piłki wodnej z miejscową Pogonią.

Barw Pogoni bronili: Bochenek, Szczepański, Halor, Wąs, Kałuża, Nogaj i Dutkowiak.

Do przerwy wynik meczu brzmiał 4:0 dla Węgier. Po zmianie stron drużyny zmieniły ataki. W drużynie węgierskiej zagrali Kałuża, Nogaj i Dutkowiak, a w drużynie polskiej atak węgierski Od tej chwili gra stała się bardziej wyrównana. Wynik drugiej połowy 2:2.

Po stronie węgierskiej najlepiej zagrali: **olimpijczyk Brandi,** Sarossi i Fabian. Z drużyny gospodarzy wyróżnił się Halor, który w niczym nie ustępował gościom. (J.N.)

Sensacyjna porażka Mielocha

NA TORZE W ŁAWICY ZŁOTY KASK POZNANIA

zdobył w rb. OJCIEC HENNEK Z POGONI

Poznań (tel. wł.) Oczekiwany z wielkim zainteresowaniem przez polski świat motocyklowy wyścig **„O złoty kask Poznania",** zorganizowany przez Motoklub Unia w Poznaniu, na popularnym torze w Ławicy, zaliczony został w roku bieżącym po raz pierwszy do rzędu imprez o mistrzostwo Polski w klasie pierwszej.

Dzięki temu na starcie stanęli z nielicznymi wyjątkami najlepsi kierowcy Polski w liczbie 76 zawodników, reprezentujących 19 klubów z 16-tu różnych ośrodków kraju. Ze znanych kierowców **zabrakło tylko braci Brunnów, Krzysztofa i Stanisława z Warszawy,** którzy mimo nadesłania zgłoszeń, nie zjawili się oraz Żymirskiego z Warszawy, który triumfował na torze poznańskim w roku ub.

Wyścigi zgromadziły wzdłuż całej trasy zgórą 25.000 widzów, którzy byli świadkami niezwykle ciekawych zmagań pomiędzy kierowcami. Tym razem nie obyło się bez wypadków. Znany kierowca z Rawicza Franciszek Nowacki, prowadzący niezwykle brawurowo wyścig w kategorii powyżej 350 ccm. został na krzywiźnie wyrzucony z maszyny. — Na szczęście doznał on tylko lekkich potłuczeń i w stanie nie groźnym przewieziono go do szpitala. Również Bonin z Polonii Bydgoskiej został wyrzucony z maszyny, jednak szybko wstał i uruchomił maszynę.

Wyścigu nie ukończył jednak wskutek nowego defektu.

Zwycięstwo w roku bieżącym odniósł zawodnik katowickiej Pogoni Henneck (ojciec), który na maszynie 125 ccm. DKW z kompresorem w zażartej walce o złoty kask pokonał Mielocha, który jechał na DKW 350 ccm też z kompresorem

Hennek otrzymał na podstawie przedbiegu 163 sekund wyrównania i tego czasu nie zdołał Mieloch pomimo wyjątkowo brawurowej jazdy wyrównać. Mieloch przybył około 400 m. w tyle za zwycięzcą. Mieloch ustalił jednak nowy rekord toru, wynoszący na 21 km. czas 14 min. 15 sek.

Pozostali kierowcy, których w finale było 14-tu mimo wysiłków nie mogli sprostać dwóm pierwszym kierowcom. Zarówno świetnie jadący **Dąbrowski** (Warszawa). **Woźniakowski** (Unia Poznań), **Kalec** (Lechia Poznań) i **Kalkowski** ze Świebodzina, jak i inni nie dogonili pierwszej dwójki.

Sportowcy urządzili Hennekowi owację, którą już w przedbiegach okazała również widownia, gdy zacięcie walczył ze swym synem.

W poszczególnych kategoriach wyniki były następujące:

W grupie **powyżej 350 ccm.** startowało 27 maszyn. Nowacki prowadzący bieg wyścigu nie ukończył. Walki rozegrały się pomiędzy Dąbrowskim, Kalkowskim i Kalecem. Kalkowski odpadł jednak na 8-mym okrążeniu W wyniku tego **pierwsze miejsce zajął Dąbrowski** (PKM Warszawa) w czasie 16,53 min.

W kat. do 350 ccm startowało 18 zawodników z Jerzym Mielochem na czele. Walka przez cały czas była zacięta lecz tylko na dalszych miejscach gdyż Mieloch od razu wysunął się na czoło i w pięknej formie zakończył wyścig w czasie 16,27,5 min. Na 8-mym okrążeniu na czoło wyszedł Bukowski, (Legia Poznań) który uzyskał drugie miejsce w czasie 16,47,3.

W biegu do 250 ccm startowało 12 zawodników. Bieg przez cały prawie czas prowadził doskonale Śmigiel z Polonii Bydgoskiej, jednak zaledwie 500 m przed metą zdefektowała mu maszyna, co wykorzystał Dąbrowski (PKM Warszawa), wysuwając się na czoło i zdobywając na Puchu pierwsze miejsce w czasie 16,47,5 min.

W biegu maszyn do 200 ccm startowało 13 zawodników. I tutaj przez cały czas zmieniało się prowadzenie, przeważnie wskutek defektów maszyn. Początkowo prowadził Rejek (Unia), następnie wysunął się na czoło Jankowski z Poznania, wreszcie Moczyński z Poznania. Wszystkich minął jednak dobrze jadący Matczak (Olimpia Grudziądz), który też jako pierwszy przyszedł do mety w czasie 19,28,5 przed silnie na niego naciskającym Pawlikiem (Lechia Poznań 19,32,5).

W kategorii do 130 ccm startowało 8 zawodników, przy czym specjalną klasą dla siebie byli Hennekowie senior i junior z Katowic oraz Gędkiewicz (Olimpia Grudziądz). Ten ostatni jednak bieg nie ukończył a Hennek junior wskutek defektu maszyny przybył dopiero jako 5-ty. Wyścig wygrał Hennek senior w czasie 19,40 min. przed Lyzakiem (Astra Krotoszyn), który osiągnął czas 19,47,5.

W ramach tej imprezy odbył się również zjazd plakietowy, na który zjechali się zawodnicy 31 klubów na 364 maszynach. Przebyli oni łącznie 56.148 km. Zwyciężył Klub Motocyklowy Ostrów (78 maszyn), przebywając 10,822 km. Drugie miejsce uzyskał AKS Chorzów — 17 maszyn — 6.800 km. 3) Piast Gliwice — 11 maszyn, 4,292 km. 4) Unia Kościan 37 maszyn, 4.072 km. **Indywidualnie najlepszy wynik uzyskał inż. Kapczyński (Piast Gliwice), który sam przebył 572 km.**